

Przywódcy Laosu
nie rezygnują

Jak podało radio kambodżańskie, premier Laosu książę Souvanna Phouma oświadczył w imię rządu narodowego, że „rząd tymczasowy”, utworzony przez rebeliantów Nosavana, na czele którego postawiono Boun Cuma, jest nielegalny.

Souvanna Phouma podkreślił, iż „rząd” Boun Cuma utworzony został przy naruszeniu zasad konstytucji laotańskiej. Rząd, na czele którego stoję — oświadczył prezydent Laosu — nie podał się do dymisji.

Nasza nieobecność w Vientiane jest krótkotrwała. Powrócimy do Laosu jak tylko pozwoli na to rozwój sytuacji, aby kontynuować naszą politykę pokoju i jedności narodowej wewnątrz kraju.



Bohaterski obrońca Vientiane, kapitan Kong Le.

Rok XVI
Wydanie ABPoznań
czwartek, 22 grudnia 1960Cena 50 gr
Nr 305 (5253)

Generalna debata w Sejmie

Ostateczny projekt planu i budżetu na rok 1961

20 bm. na jubileuszowym, 50 posiedzeniu w obecnej kadencji, Sejm rozpoczął generalną debatę poświęconą dyskusji nad planem i budżetem na rok przyszły. Obrady rozpoczęły się o godz. 16 w obecności członków Rady Państwa z jej przewodniczącym A. Zawadzkim i członków rządu z premierem J. Cyrankiewiczem.

Po piąte — w wyniku szybkiego wzrostu eksportu niż importu uzyskaliśmy poprawę salda naszego handlu zagranicznego w porównaniu z ub. rokiem.

Po szóste — dochód narodowy będzie szacunkowo o ok. 5 proc. wyższy niż w 1959 r. Realny fundusz spożycia w związku ze znanymi trudnościami w rolnictwie i handlu zagranicznym jest o ok. 1 proc. wyższy niż w 1959 r., nieco niższy natomiast niż planowane.

Plan 5-letni zakładał wzrost produkcji rolniczej o 25 proc., a licząc w cenach 1960 r. — o 23,7 proc. Faktyczne przewidywane wykonanie kształtować się będzie na poziomie 20,4 proc.

Według wstępnych obliczeń, średnia płaca realna robotnika (Dokończenie na stronie 2)

Na wstępie posiedzenia zabrał głos sprawozdawca generalny projektów planu i budżetu pos. E. Ajnenkiel (PZPR).

Przedkładając projekt uchwały o narodowym planie gospodarczym oraz ustawy o budżecie państwa na 1961 r., pos. Ajnenkiel stwierdził, iż realizacja zadań gospodarczych w 1960 r. stwarza optymistyczne warunki do rozpoczęcia pierwszego roku nowego pięcioletnia w naszym budownictwie socjalistycznym.

Rok 1960 charakteryzował się dalszą stabilizacją i umocnieniem naszej gospodarki i zamyka się poważnymi pozytywnymi rezultatami w warunkach równowagi gospodarczej i finansowej.

Po pierwsze: w 1960 r. osiągnięto szybsze niż w poprzednich latach bieżącej pięcioletki tempo wzrostu.

Po drugie: osiągnięto optymistyczne wyniki produkcyjne w rolnictwie, pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych w związku z suszą na jesieni ub. r. oraz w związku z powodzią w br.

Po trzecie — był to okres dalszego wzrostu budownictwa mieszkaniowego. Liczba izb mieszkalnych typu miejskiego oddanych do użytku osiągnęła 302 tys. Oznacza to wzrost o 8,6 proc. w stosunku do ub. r.

Po czwarte — przysrost produkcji przemysłowej osiągnięto niemal całkowicie dzięki wzrostowi wydajności pracy — zatrudnienie wzrosło tylko o 1,1 proc.

Dowcipna
demonstracja

Amerykański pocisk rakietowy z wyrzutni na Florydzie eksplodował niedawno nad Kubą, zabijając... krowę. Incydent ten, który mógł się skończyć tragicznie, dał asumpt studentom kubańskim do oryginalnej demonstracji: przed ambasadą USA w Hawanie prze-defilowały krowy, obwieszone plakatami, protestującymi w dowcipnej formie przeciw niebezpiecznym eksperymentom.

Fot. (3) — CAF

W Chorzowie
mężczyźni górą...

Wśród Ślązaczek utarło się powiedzenie, że najłatwiej znaleźć męża w... Chorzowie. Twierdzenie to ma uzasadnienie, gdyż w tym mieście hutników — mieszka więcej mężczyzn niż kobiet. Na 100 mężczyzn przypada 97 kobiet.



Na Kasprowym Wierchu

Rada Najwyższa ZSRR
kontynuuje obrady

W dniu 20 bm. w dyskusji nad propozycjami komisji budżetowej i komisji gospodarczej w obu izbach Rady Najwyższej ZSRR — Radzie Związku i Radzie Narodowości głos zabrało siedmiu deputowanych, którzy poparli projekty planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR.

Jak już informowaliśmy, referaty komisji budżetowej na wierały propozycje dotyczące zwiększenia wydatków na budowę niektórych przedsiębiorstw przemysłowych, na transport oraz na cele kulturalno-społeczne. (PAP)

Po uruchomieniu kolejki linowej na Kasprowym Wierchu zarołło się od turystów i wczasowiczów — górski sezon zimowy rozpoczął się na dobre. Na zdjęciu: turyści i wczasowicze na Kasprowym Wierchu.

CAF — fot. Olszewski

Pełny tekst
moskiewskich
dokumentów

Ukazał się grudniowy zeszyt teoretyczno-informacyjnego pisma partii komunistycznych i robotniczych „Problemy Pokoju i Socjalizmu”.

Numer zawiera pełny tekst wszystkich dokumentów moskiewskiej narady przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych.

Poza tym numer przynosi następujące artykuły:

W. Czeprakow — Nierównomierność ekonomicznego rozwoju kapitalizmu; A. Natta — Komuniści woscy opowiadają się za demokratyczną reformą oświaty; J. Plojhar — Pomyślna i owocna współpraca.

W rubryce „Z życia partii komunistycznych i robotniczych” czytelnik znajdzie m. in. ciekawą wymianę poglądów na temat języka, jakim partia rozmawia z masami. (PAP)

Na XX-lecie PRL

20 bm. pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego Rady Głównej SFOS ministra Mariana Spychalskiego odbyło się zebranie plenarne Rady Głównej SFOS.

Rada podjęła uchwałę o przeznaczeniu w latach 1961 do 65 dla uczczenia 20-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej części funduszu centralnego SFOS na budowę placówek oświatowo-kulturalnych na ziemiach zachodnich i północnych. (PAP)

Sto tys. zł nagrody
wyplacono

We Wrocławiu wręczono nagrodę pieniężną za pomoc w ujęciu sprawców kradzieży oraz odzyskaniu cennych obrazów z Muzeum Śląskiego. Wiesława R., której informację pozwoliły wykryć sprawcę przestępstwa, otrzymała 100 tys. zł. Jak wiadomo, złodziej obrazów Janusz Kłoc, skazany został na karę wieloletniego więzienia. (PAP)

Bomba pod pomnikiem

W Iskenderun podłożono bombę pod pomnik Kemala Atatürka, prezydenta i twórcy nowoczesnego państwa tureckiego. Wybuch spowodował rozsadzenie cokołu oraz oderwanie głowy statuy. Po eksplozji odbyła się demonstracja ludności przeciwko profanacji pomnika. (PAP)

Pod kołami pociągu

Uczennica szkoły rzemieślniczej w Orsku, Olga Skopcewa uratowała 4-letnie dziecko przed śmiercią pod kołami pędzącego pociągu. Dziewczynka szła do szkoły wzdłuż torów kolejowych, na których zauważyła nagle bawiące się dziecko. Małeństwo nie widziało, że o kilkadziesiąt metrów znajduje się pędzący pociąg. Bez chwili zastanowienia Skopcewa rzuciła się w stronę dziecka i przycisnęła je do ziemi. Przetrzymała się nad nim parowóz i kilka wagonów. Za swój bohaterstwo Olga Skopcewa została odznaczona przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR medalem „Za odwagę”. (PAP)

117 delegatów na Kongres

Z „sejmiku” techniki wielkopolskiej

Jak zapowiadaliśmy, wczoraj odbywała się w Poznaniu wojewódzka konferencja kongresowa NOT. Uczestniczyło w niej ponad 400 delegatów z zakładów kół branżowych stowarzyszeń technicznych oraz 100 zaproszonych działaczy techniczno-społeczno-gospodarczych.

Na konferencję tę, której celem było podsumowanie dotychczasowej dyskusji nad sposobami technicznego zabezpieczenia realizacji zadań przyszłej 5-letki i wysunięcie węzłowych problemów technicznych naszego województwa do rozpatrzenia przez IV Kongres Techniki — przybyli także: I sekretarz KW PZPR — Jan Sztylak, sekretarz KW i I sekretarz KM PZPR — Czesław Kończal, prezes NOT — wice-

minister Bolesław Rumiński i inne osobistości.

Zebrań wysłuchali 2 referatów: mgr. inż. Witolda Staniszkisa — na temat roli inżyniera i technika w gospodarce narodowej oraz prof. mgr. inż. Franciszka Tatary — o problemach techniczno-gospodarczych województwa poznańskiego.

Po referatach, prezes NOT minister Rumiński udekorował kilkunastu zasłużonych działaczy NOT (m. in. Edwarda Grabowskiego, Piotra Chuchrackiego z HCP i Ireneusza Sokola z Pometu) złotymi i srebrnymi odznakami honorowymi NOT, a następnie rozpoczęła się dyskusja do której zapisało się 40 osób i w której zgłoszono dalszych 200 wniosków postulujących usprawnienie określonych dziedzin techniki i życia gospodarczego.

Warto przypomnieć, że ponad 1500 podobnych wniosków zgłoszono już w czasie dotychczasowej dyskusji w terenie.

Dyskusja — niezmiernie bogata w problemy, ciekawa i bardzo pożyteczna — wniosła niemało do postulatów z którymi 117 osobowa delegacja po znańskiego środowiska technicznego pojeździe w lutym na IV Kongres Techniki. (pch)

? ZNAK
ŻÓŁWIA ?już w świątecznym
wydaniu „Głosu”Mobutu przygotowuje się
do ataku na Stanleyville

Jak donoszą z Leopoldville agencje zachodnie, pułkownik Mobutu przerzuca swe wojska drogą powietrzną i rzeką Kongo do prowincji wschodniej Kongo, co wskazuje na to, iż Mobutu postanowił rozpocząć marsz na stolicę tej prowincji Stanleyville, gdzie rezyduje prokumbowski rząd Republiki Kongońskiej pod przewodnictwem wicepremiera Gizengi. Sześć służby bezpieczeństwa w rządzie Gizengi Salamu oświadczył, iż rząd posiada dostateczną ilość żołnierzy, aby odeprzeć ataki Mobutu.

Z prowincji Katanga doniesiono o nowych koncentracjach wojskowników plemienia Baluba, którzy ponownie zamierzają zorganizować powstanie przeciwko marionetkowemu premierowi tej prowincji, Czombe.

Od kilku dni działa w Kongo z tamienia ONZ komisja porozumiewawcza krajów afrozjatyckich. Do Leopoldville przybyli przedstawiciele Nigerii, Malajów, Etiopii; celem ich misji ma być przygotowanie rozmów między poszczególnymi partiami i ugrupowaniami w Kongo. (PAP)

ZE ŚWIATA POLITYKI

Niewesołe święta de Gaulle'a

Niewesołe, zaiste, będzie miały święta prezydent Francji, gen. de Gaulle. Jego podróż po Algierii, pomyślana jako przygotowanie gruntu pod referendum, bynajmniej nie przyczyniła się do złagodzenia sytuacji w tym kraju. Węzł przeciwnie: zaogniła ją i spowodowała jeszcze wyraźniejszą polaryzację stanowisk. Mówi o tym tragiczny bilans: 125 zabitych w czasie demonstracji.

Na 8 stycznia wyznaczono referendum. Francja i Algieria ma przyjąć albo odrzucić „Algierię algierską” według koncepcji de Gaulle'a. Ale odpowiedź „nie” będzie nie tylko głosowaniem na „Algierię francuską”, lecz — co staje się coraz bardziej wyraźne — może także oznaczać odrzucenie w całości algierskiej polityki generała.

PRZED REFERENDUM

Do głosowania „nie” agitują oczywiście ultras. Wprawdzie de Gaulle zamierza ukarać ich surowo za wywołanie zamieszek podczas jego podróży, dotychczas jednak nie widac by brali to oni pod uwagę. Rozzuchwiali ich choćby niedawny proces, podczas którego władze francuskie wykazały imponującą pobliżliwość wobec oskarżonych ultrasów, oraz sympatia armii. Kiedy premier Debré składał na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego deklarację na temat polityki algierskiej, z ław poselskich rozlegały się wrzaski i gwizdy. Jego oświadczenie nawiązujące do wyciągnięcia konsekwencji z krwawych wydarzeń w Algierii („sprawiedliwość będzie dla wszystkich jednakowa”), powitał homerycki wybuch śmiechu i okrzyk: „co za bzdura!” Podobnie nazywają ultrasi koncept „Algierii algierskiej”.

Niezależnie od tego — i oczywiście z diametralnie różnych powodów — zarówno narodowy ruch wyzwolenczy Algierii jak też Francuska Partia Komunistyczna, oraz partie postępowe — również zalecają głosować „nie”. Wymienimy tu choćby Zjednoczoną Partię Socjalistyczną (PSU). Niejasne i skłócone jest także stanowisko wpływowej SFIO (socjaliści).

MOŻE „TRZECIA SIŁA”

Poza tym prasa paryska liczy się w obecnej sytuacji z bojkotem referendum przez ugrupowania, mogące dotychczas odegrać w Algierii rolę „trzeciej siły”, gdyby nie krwawe wyniki podróży de Gaulle'a, a szczególnie masakra ludności muzułmańskiej, co poderwało w nich mocno poparcie dla jego planów. Próbką dostarczył bojkot debaty algierskiej w senacie ze strony 20 senatorów muzułmańskich, znanych ze swych profrancuskich sympatii. Niezwłocznie te ugrupowania mogą zbojkotować również samo referendum.

A więc wygląda na to, że sens referendum stoi obecnie pod znakiem zapytania, jak podkreśla nawet gaullistowska prasa paryska — w Algierii może ono wywołać nowe rozruchy, oraz „nie” z obu przeciwnych skrzydeł — bojkot, który owo „nie” powiększy. Natomiast wyniki referendum we Francji nie będzie można praktycznie wprowadzić w życie.

DROGA ROKOWAN

De Gaulle zdaje sobie sprawę z niewesołej dla siebie sytuacji.

Zbliża się ostatnia grudnia gra biorąca udział w losowaniu 93 cennych nagród rzeczowych — w tym samochodów „Syrenki”. Nie zapomnij oddać kuponów „Koziolków”!

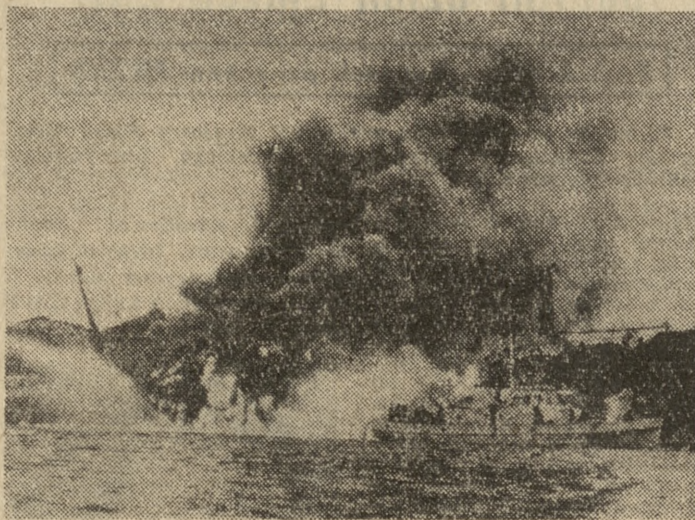
Jak donosi agencja AFP, ma on wziąć „bezpośrednio w swe ręce zagadnienia podjęcia negocjacji” z powstańcami, ale... „po referendum”. Korespondent Reutersa pisze z Algierii, że przygotowane już plakaty do referendum zostały zniszczone, a na ich miejsce drukuje się nowe, głoszące hasło „pokój”. Znosi się również na zmiany w kierownictwie armii: naczelnym dowódcą wojsk francuskich w Algierii ma zostać gen. Grambisz, znany ze swych talentów dyplomatycznych.

W swym wtorkowym przemówieniu de Gaulle rzeczywiście mówił o rokowania z FLN, ale pod warunkiem uprzedniej pacyfikacji. Mówiąc inaczej — Algierczycy winni złożyć broń, i dopiero potem się do okrągłego stołu. Czy jednak możliwa jest rzeczowa dyskusja na tak nierównych prawach?

Niewesołe będzie mieć święta sędziwi generał. Chcac znaleźć złoty środek, stracił zaufanie obu stron. Ow złoty środek okazał się półśrodkiem. A gdy chodzi o rzecz tak istotną jak niepodległość, naród algierski — jak każdy naród — na półśrodki nie może się zgodzić. Zresztą — de Gaulle był tego samego zdania w czasie okupacji Francji przez hitlerowców. Czyżby o tym zapomniał?

K. MÓNIKOWSKI

Eksplozja w Bosforze



Na fankowcach w Bosforze, na skutek zderzenia nastąpiła eksplozja i pożar. W katastrofie zginęło 55 malarzy.

Fot. — CAF

Wywiad z przewodniczącym Prezydium WKZZ Maksymilianem Bartem

Uzgodnić termin dziennikarskiego spotkania z przewodniczącym Prezydium Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych — Maksymilianem Bartem, nie było łatwo. To konferencja, to narada, to znów wyjazd w teren. Wreszcie siedzę w jego nadzwyczaj skromnym gabinecie przy ul. Słowackiego 22.

— Czym zajmuje się bieżąco Prezydium WKZZ?

— Obecnie w związkach zawodowych trwa kampania wyborcza do rad zakładowych. Na uwagę zasługuje fakt, że do wielu rad zakładowych wybrano nowych, młodych aktywistów, którzy powinni przyczynić się do ożywienia pracy komórek związkowych w poszczególnych zakładach pracy. Chodzi nam przede wszystkim o to, by związki w coraz pełniej szyć sposób stawały się „szkołą rządzenia mas” oraz o odnowę i dalszy rozwój w wszystkich formach współzawodnictwa pracy.

— Słyszałem, że obecnie Prezydium WKZZ poświęca dużo uwagi sprawom bezpieczeństwa i higieny pracy oraz leczeniu przyzakładowemu.

— Tak. Są to problemy, którymi zajmujemy się na codzień, jako że stanowią one jedno z najważniejszych ogniw w naszej pracy. Uważa-

(Dokończenie ze str. 1)

ków i pracowników umysłowych zatrudnionych w gospodarce społecznej będzie w 1960 r. o 28—29 proc. wyższa niż w 1955 r. W tym samym mniej więcej stosunku wzrosły w tym okresie realne dochody chłopów z produkcji rolnej. Wzrost dochodów ludności ukształtował się więc prawie w granicach ustalonych w planie na ten okres (30 proc.).

W latach 1956—1960 znacznie podniesiono wysokość rent. Nastąpił też poważny wzrost świadczeń socjalno-kulturalnych.

Założenia planu na rok 1961 stwarzają niezbędne podstawy do dalszego rozwoju gospodarki narodowej, do dalszego socjalistycznego uprzedmiotowienia kraju, bez czego nie można zapewnić trwałych warunków wzrostu poziomu życia mas.

Projekt planu zakłada poważne rozszerzenie działalności inwestycyjnej. Inwestycje netto w gospodarce narodowej powinny osiągnąć poziom o około 9,5 proc. wyższy w porównaniu z 1960 r.

Fundusz spożycia wzrośnie o około 4 proc.

NPG na 1961 r. zakłada dalszy poważny rozwój przemysłu. Przy wzroście produkcji globalnej przemysłu o 7,7 proc., produkcja środków wytwarzania zwiększy się o 8,9 proc., a przedmiotów spożycia o 6,1 proc.

Pos. Ajnenkiel omawia wzrost produkcji przemyślowej, podając, iż w 1961 r. wyprodukujemy m. in. 31,9 mld. kWh energii elektrycznej, blisko 7,1 mln. ton stali, 105,5 mln. ton węgla kamiennego, około 7,3 mln. ton cementu.

Dla wykonania zadań i zapewnienia rozwoju gospodar-

ki narodowej w latach następnych niezbędne okazało się określenie nakładów inwestycyjnych w 1961 r. w wysokości ponad 106 mld. zł. Oznacza to wzrost o 9,2 proc. Udział inwestycji netto w dochodzie na poziomie wzrośnie z 20,1 proc. w 1960 r. do 21,3 proc. w 1961 roku.

Pos. Ajnenkiel omawia następnie zagadnienie zaopatrzenia materiałowego gospodarki narodowej i stwierdza m. in., że zaopatrzenie poszczególnych działów gospodarki w surowce, materiały i paliwa zostało w projekcie planu na 1961 r. całkowicie zapewnione.

Realizacja planu handlu zagranicznego wymagać będzie dużego wysiłku ze strony wszystkich producentów towarów na eksport w kierunku wykonania i przekroczenia zadań przyjętych w planie.

W zakresie eksportu na podkreślenie zasługuje powiększenie udziału maszyn, urządzeń i środków transportowych. Podobnie jest w dziedzinie importu.

Istotną cechą projektu budżetu jest pokrycie z nadwyżki jego obciążeń wzrostem dochodów z gospodarki narodowej. Podczas gdy łączne wydatki budżetowe wzrastają — nie licząc rezerw — o 17,7 mld. zł, to dochody z gospodarki narodowej uwzględniając składki ubezpieczeń społecznych, opłacane przez przedsiębiorstwa socjalistyczne wzrastają o 19,5 mld. zł. Wpływa to zasadniczo na strukturę naszego budżetu na r. 1961.

Źródłem poważnej części przyrostu akumulacji będzie obniżenie kosztów własnych produkcji w przemyśle socjalistycznym o 6,5 mld. zł. Chodzi zwłaszcza o obniżkę kosztów materiałowych założoną na poziomie 4,1 mld. zł. W tej dziedzinie są duże rezerwy.

Mówiąc o gospodarce rad narodowych pos. Ajnenkiel stwierdził m. in., że budżety rad na 1961 r. zamykają się kwotą prawie 54,9 mld. zł.

Budżety rad narodowych na 1961 r. to budżety dalszego usamodzielniania się i rozszerzania działalności rad w zakresie gospodarczym jak i budżetowym. Świadczy o tym złożony wzrost dochodów własnych rad narodowych o 6,8 proc.

Procesowi decentralizacji towarzyszyło w latach 1956 do 1960 systematyczne zwiększanie się samodzielności finansowej rad narodowych. Wyrażało się to w stałym wzroście dochodów własnych.

Projekt ustawy o budżecie państwa łącznie z projektem uchwały o NPG na rok 1961 były przedmiotem wnikliwej analizy dokonywanej przez posłów na 53 posiedzeniach budżetowych wszystkich komisji sejmowych. Przyjęto na nich 19 poprawek w do-

chodach i 81 poprawek z wydatkach, z uwzględnieniem poprawek zgłoszonych przez

Przedstawiony budżet zamknął się więc po stronie dochodów kwotą 228,4 mld. zł, a po stronie wydatków — blisko 225,9 mld. zł. Nadwyżka budżetowa wyniosła będzie przeszło 2,5 mld. zł.

Wnosząc w imieniu komisji planu gospodarczego, budżetu i finansów uchwalenie projektu ustawy o budżecie państwa oraz uchwały o Narodowym Planie Gospodarczym na 1961 r., pos. Ajnenkiel oświadczył:

Realizacja zamierzeń ujętych w planie i budżecie wymaga warunków pokojowej pracy, klimatu pokojowej współpracy, z wszystkimi krajami bez różnicy ich form ustrojowych, wymaga atmosfery pokoju. W walce o pokój czynnikami decydującymi staje się rosnący dynamicznie z roku na rok potencjał gospodarczy obozu socjalistycznego; im większe będą osiągnięcia nasze i bratnich krajów socjalistycznych, tym pewniejszy będzie sukces w utrwaleniu pokoju, który umożliwi bez zakłóceń realizację zadań 1961 r. i dalszych lat nowej 5-letki, zadań, których zasadniczym celem jest poprawa bytu materialnego i kulturalnego ludzi pracy.

Z kolei prezes NIK — K. Dąbrowski uzasadnił zgłoszony przez NIK wniosek w przedmiocie absolutorium dla rządu za okres 1959 r. Prezes Dąbrowski przypomniał wyniki produkcyjne uzyskane w roku 1959 przez poszczególne działy gospodarki narodowej.

Rolnik musi być fachowcem

Ważne zadanie kółek rolniczych

Program rozwoju oświaty rolniczej w okresie najbliższych lat przewiduje objęcie szkoleniem zawodowym co najmniej 80 proc. ogółu młodzieży wiejskiej, która zamierza pozostać w gospodarstwach swych rodziców. Temu celowi będzie służyć zwłaszcza stale rozszerzająca się sieć szkół przysposobienia rolniczego.

Bieżące jednak zadania w tym zakresie spoczywają głównie na kółkach rolniczych, które rozwijają mają różne formy pozaszkolnego kształcenia zawodowego rolników. Podstawową zasadą tegorocznego programu szkolenia jest objęcie nim jak największej liczby osób oraz powiązanie tematyki szkoleniowej z planami rozwoju produkcji rolnej poszczególnych wsi, gromad i rejonów.

Programy zajęć szkoleniowych w kółkach obejmują — uwzględniając oczywiście miejscową specyfikę — takie zwłaszcza problemy jak: nasiennictwo, ochrona roślin, zagospodarowanie pomieloracyjne

wskazał na występujące w tym okresie trudności i niedociągnięcia w poszczególnych dziedzinach życia publicznego oraz omówił kroki podjęte przez rząd i inne organa administracji państwowej w celu usunięcia tych niedociągnięć.

Trzecim mówcą był pos. S. Cielak (ZSL), który przedstawił Izbie sprawozdanie Rady Ministrów z wykonania planu i budżetu państwa w roku 1959. W oparciu o liczne przytoczone cyfry i dane wykazał on, że plan i budżet w omawianym okresie zrealizowane zostały we wszystkich podstawowych wskaźnikach zgodnie z ustawą budżetową i uchwałą o NPG. Dlatego też w pełni uzasadniony jest wniosek NIK o absolutorium dla rządu za rok 1959.

Po krótkiej przerwie rozpoczęła się łączna dyskusja nad projektem planu i budżetu oraz sprawozdaniem rządu z wykonania zadań państwa w roku 1959.

W dyskusji tej zabierali głos pos. pos.: F. Wichlacz (PZPR), J. Kadłof (ZSL), W. Lechowicz (SD), J. Wanat (PZPR) oraz Z. Jakus (PZPR).

Pierwsi trzej mówcy w imieniu swych klubów poselskich złożyli oświadczenia ustosunkowujące się generalnie do najważniejszych problemów budżetu i planu.

Pos. Wanat omówił zadania przemysłu maszynowego, przede wszystkim w dziedzinie eksportu. Wskazał on na ogromną rolę tej gałęzi gospodarki w realizacji podstawowego zadania, które stawiamy sobie na najbliższe lata: wyrównywanie bilansu płatniczego z krajami wysoko uprzemysłowanymi.

Ostatni mówca — pos. Jakus zajął się zadaniami hutnictwa w roku przyszłym. Jego udział w ogólnej produkcji całego przemysłu wzrasta. Rosną również dochody tej gałęzi gospodarki, wpłacane do Skarbu Państwa.

W dniu 21 bm. kontynuowana będzie w Sejmie dyskusja nad planem i budżetem

PAP

Telewizja także we wtorki

Wszystkich widzów nie wątpliwie zainteresuje wiadomość, że już od 3 stycznia 1961 r. zniesiona zostanie wtorkowa przerwa.

Na razie ze względu na trudności techniczne program wtorkowy nadawany będzie w godz. 18—22. (PAP)

NAJWAŻNIEJSZE-INICJATYWA

my, że w ramach istniejących możliwości trzeba i można poprawić warunki pracy w wielu zakładach. W tym wypadku nowo wybrane rady zakładowe winny wykazać dużo inicjatywy i pomysłowości. Nieraz nawet niewielkim wysiłkiem można usunąć drobne, ale dokuczliwe usterki.

Oto np. na terenie nowego obiektu — Fabryki Łożysk Tocznych robotnicy muszą brnąć w błocie. A przecież wystarczy wysypać trochę żużlu i drogi byłyby suche. Rady winny pilnie baczyc, by w toku rewizji inwestycji, nie dokonywano oszczędnościowych cięć w wyposażeniu bhp. Oto np. w ostatnich dniach techniczny inspektor pracy polecił zamknąć produkcję w Spółdzielni Pracy Rzemiosł Drzewnych w Gnieźnie i w Spółdzielni Pracy „Tien” w Czempiniu. W spółdzielniach tych istniały fatalne warunki pracy, a poważne fundusze na bhp nie zostały wykorzystane.

Chodzi po prostu o to, by rady zakładowe nie ograniczały się do załatwiania formalnych spraw związkowych, ale by wiedziały również o bolączkach załogi na terenie zakładu i poza nim.

— Jak Waszym zdaniem pracują obecnie Konferencje Samorządu Robotniczego?

— Widzimy dość duży postęp. Chcielibyśmy jednak by KSR-y jesz-

cze bardziej interesowały się planami produkcyjnymi i zapoznawały z nimi załogi. Znajomość planów na codzień ma duże znaczenie dla wzrostu wydajności pracy, a tym samym poprawy warunków pracy. KSR-y po winny się również żywiej interesować sprawą okresowych badań pracowników, które dotychczas w wielu wypadkach dokonywane są formalistycznie. Sprawą tą powinny też zająć się rady zakładowe.

— Na pewno jednym z najważniejszych problemów dla Prezydium WKZZ — to problem mieszkaniowy załóg. Czy w tym zakresie macie jakieś nowe projekty?

— Obecnie w ciągu jednego roku w woj. poznańskim budujemy więcej aniżeli w 1935 r. w całym kraju. Wszystko to jednak nie wystarczy. Dlatego nasze zamierzenia idą w kierunku rozwoju budownictwa spółdzielczego. Pod tym względem bowiem nasze województwo znajduje się na szarym końcu. Chcemy zatem rozwinąć spółdzielcze budownictwo przyzakładowe i w miarę możliwości przetrwać je w prawach z komunalnym i ogólnopństwowym. Druga sprawa to przydział mieszkań. Obecnie w samym Poznaniu mamy 19 tys. wniosków. Uważamy, że wnioski te

trzeba zaktualizować w zakładach pracy i ustalić odpowiednią hierarchię w kolejności przydziałów. Listy zamierzonych i dokonanych przydziałów powinno się wywieszać w zakładach pracy.

Chcielibyśmy też mieć pewną interwencyjną wydziałową pulę mieszkaniową dla członków związków zawodowych i nie tylko członków. Po prostu dla tych wszystkich, którzy zasługują na przydział swojej pracy i którzy mają najgorsze warunki. Nasze postulaty zmierzają ponadto w tym kierunku, by np. na przydział mieszkań tzw. „kwaterunkowych”, zasadniczy wpływ miały związki zawodowe. W tych sprawach będziemy się starali na wiazać odpowiednią współpracę z radami narodowymi.

— Ostatnie pytanie: co pan przewodniczący sądzi o wrocławskiej inicjatywie sądów społecznych w fabrykach? Czy można je organizować u nas? Chodzi właśnie o te „szkoły rządzenia” i samowychowywania mas?

— Inicjatywę wrocławską uważam za bardzo pożyteczną. Jestem przekonany, że sprawa ta zajmie się w przyszłości również na naszym terenie. Najpierw — ze względu na wagę zagadnienia — muszą być poczynione odpowiednie przygotowania.

Rozmawiał:

MIECYSŁAW HALIŃSKI

„Głos“ odpowiada Czytelnikom

Moralność religijna a laicka

Sformułowanie to jest tylko pozorne pytanie. W zasadzie mój rozmówca przyszedł sprawę, określając z góry postawę moralną ludzi opisanych w reportażu jako ukształtowaną wychowaniem religijnym.

Nie wnikając w to, jakie by były źródła postępowania ludzi o pisanych w reportażu (myślę, że były różne) pragnę odpowiedzieć naszemu Czytelnikowi co do moralności religijnej w porównaniu z moralnością laicką, której tak bardzo się obawia.

Systemy moralne a stosunki klasowe

Spółzeństwo ludzkie po przez tysiąclecia swego istnienia wypracowało sobie pewne wskazania etyczne, normy, sposoby postępowania między ludźmi. Wskazania te były w różnych okresach historycznych naszego rozwoju mniej lub bardziej przestrzegane w praktycznym życiu. Ich realizacja zależna była bowiem od panującego w danym okresie systemu moralności. System ten z kolei warunkowały określone stosunki klasowe, społeczne i polityczne. Zabicie na przykład niewolnika przez jego pana nie było w okresie niewolnictwa zbrodnią karaną przez prawo, ani czynem potępianym przez panujące obyczaje. Religie uwarunkowane historycznie — mimo że były w tym czasie tylko ludzką próbą — w praktyce mogły wnieść w panujący system moralny tylko tyle, ile pozwalały interesy klasowe rządczych. Co gorsza poszczególne religie stawały się z biegiem czasu hamulcem postępu nie tylko społecznego, ale i umysłowego: przeciwstawiały się zarówno śmiałym dociekaniom filozofów, rozwojowi literatury, jak i wielkim odkryciom ludzkiej nauki.

Notatki gospodarcze

▲ Moda na obuwie z cienką zółwą oraz zwiększenie zużycia surowca krajowego spowodują w przyszłym roku zmniejszenie importu skór o wartości 4 mln. zł dewizowych (250 tys. dolarów), a także 4-krotny wzrost ilości skór twardych i miękkich przeznaczonych do sprzedaży detalicznej.

▲ W najbliższej przyszłości przemysł lekki „klucza” będzie sprzedawał zakładom przemysłu terenowego i spółdzielczego dokumentację nowych wzorów obuwia, odzieży itp.

▲ W celu zapewnienia bardziej równomiernego zaopatrzenia wsi w części zamienne do maszyn, CSR zamierza zorganizować w całym kraju dodatkowo 400 magazynów z częściami. Sprzedaż części zamiennych prowadzić będą także POM-y.

▲ W roku bieżącym wartość eksportu wyrobów przemysłu lekkiego wzrosła do 40 proc. wartości importu surowców i półfabrykatów do produkcji tego przemysłu.

▲ W roku ubiegłym i bieżącym zmalał nasz eksport traktorów. Przyczyny — przechodzący nie na produkcję nowego typu ciągnika „Urus”. W 1961 r. fabryka wypuści już 9.500 ciągników i eksport znowu wzrośnie tym bardziej, że nasz nowy typ ciągnika zdobył w międzynarodowym konkursie ekonomiczności i w eksploatacji i miejsce.

▲ Od 1 stycznia premiowanie w zakładach hutniczych uzależnione będzie od wykonania planów asortymentowych a nie od tonażu brutto. Nowy system premiowania ma na celu usprawnienie zaopatrzenia fabryk w wyroby hutnicze.

▲ Mimo, iż na rok przyszły zaplanowaliśmy wydobycie 182,3 mln. ton węgla, to jednak węgla koksującego nam brakuje. Dla potrzeb hutnictwa i odlewów trzeba będzie importować 14 tys. ton węgla koksującego. Kosztem należy gospodarować oszczędnie!

▲ Wstępne badania na tzw. „polskim ujawniły 30 struktur geologicznych rokujących obecność ropy. W przyszłym roku na badania geofizyczne w rejonach Płocka, Łodzi, Wschowy i Gniezna przeznaczona się suma 89 mln. zł. O ostatecznych wynikach zdecydować będą badania głębokie — do 3 tys. metrów i głębiej — a te są bardzo kosztowne. Dlatego trzeba długo wybierać i badać teren aby wyciąć niemal „na gwint”.

▲ W 1961 r. wzrosło produkcja: pralek — do 480 tys. sztuk, lodówek — do 50 tys. sztuk, telewizorów — 230 tys. sztuk, skuterów — 128,5 tys. sztuk. Spadnie natomiast — na skutek nasycenia rynku — produkcja radioodbiorników do 585 tys. sztuk (w roku 1958 — 790 tys. sztuk). (pch)

Kiedy w „Głosie Wielkopolskim” ukazał się reportaż z Zakładu Specjalnego w Śremie, charakteryzujący szlachetne sylwetki ludzi tam pracujących, do redakcji wpłynęły listy i zapytania na temat zakładu i spraw poruszanych w reportażu. Jeden z Czytelników p. B. Nowak z Poznania zaproponował przedyskutowanie na łamach gazety oceny postawy moralnej ludzi śremskiego zakładu, stawiając autorowi artykułu takie oto pytanie:

„Czy ludzie tak piękni, jak przedstawił artykuł, ludzie mocni sercem, wyrosną jeszcze kiedykolwiek w szkołach bez religii? Czy raczej z takich szkół nie będą może pochodzić tacy, jak na przykład matkobójca z ulicy Inżynierskiej?”

Wierzę, że autorzy reportażu, którzy w „Głosie Wielkopolskim” ukazał się reportaż z Zakładu Specjalnego w Śremie, charakteryzujący szlachetne sylwetki ludzi tam pracujących, do redakcji wpłynęły listy i zapytania na temat zakładu i spraw poruszanych w reportażu. Jeden z Czytelników p. B. Nowak z Poznania zaproponował przedyskutowanie na łamach gazety oceny postawy moralnej ludzi śremskiego zakładu, stawiając autorowi artykułu takie oto pytanie:

Pogańscy Ateści zmusili So kratesa do wypicia cykuty za to, że nie wierzył w bogów pospółstwa. Filozof Demokryt został wygnany z Abdery, a Heraklit wygnano z Efezu. Kościół katolicki uwielbiał Galileusza, spalił na stosie Giordana Bruno, a w epoce inkwizycji wysłał na stos lub więził w lochach 5 milionów ludzi. Protestanci genewscy spalili żywcem Michała Serveta, lekarza i teologa za jego nieprawowierność. Kabin żydowski chcieli ukamienować Spinozę za to, że w swym znakomitym dziele „Traktat teologiczno-polityczny” analizował pismo święte ze stanowiska wolnomyślicieli.

W oparciu o naukę

Ogólnoludzkie wskazania etyczne bardzo różnie i w bardzo różny sposób były w przeszłości realizowane przez poszczególne religie i podległe im systemy moralne. I jak dotąd w swym wielowiekowym „rządzie dusz” nie doprowadziły do tego, aby człowiek przestał być człowiekiem wilkiem, aby wstyłki ogólnoludzkie zasady etyczne harmonijnie zostały wprowadzone w życie.

Moralność laicka jest to taka moralność, której przestanki mieszczą się również w tęsknotach ludzkości za powszechnym dobrem i sprawiedliwością, z tym tylko, że opiera ona realizację swego systemu moralnego na naukowym spojrzeniu na świat, czerpiąc z dotychczasowej wiedzy i w oparciu o jej dalszy rozwój wiarę w zmianę stosunków międzyludzkich. Zmiana ta dokonuje się w ustroju socjalistycznym znośnym ucisk i prawo do eksploatacji człowieka przez człowieka.

Moralność laicka jest moralnością ludzi oświeconych, których postępowanie nie jest wa-

runkowane strachem przed karą wieczną, lecz społeczną potrzebą i społecznym sensem. Jest to obiektywnie biorąc moralność wyższa od moralności religijnej. Tam gdzie religii się nie powiodło zjawia się na uką, aby wszystkimi dostępnymi jej środkami stworzyć cywilizację ludzką godną swej nazwy. Prawdziwie humanistyczna.

Światopogląd a etyka

Czy znaczy to, że w moralności laickiej mieści się pogarda dla wierzeń religijnych? Z całą pewnością nie. Laicki system moralny docenia historyczne znaczenie religii w kształtowaniu norm moralnych ludzkości. Bierze jednak pod uwagę, na podstawie obserwowanych wyników bezradności jej systemu moralnego.

Indolencja religii w kształtowaniu osobowości ludzkiej, znalazła swój wyraz w znany przysłowiu ludowym — „Modli się pod figurą a diabła ma za skórą”. Przysłowie to nieraz przecież przychodzi nam na myśl, kiedy dowiadujemy się, że nasz sąsiad czy znajomy — człowiek odbywający praktyki religijne — okazał się zwykłym szubrawcem, złodziejem, kłamcą czy hochsztaplerem. Gorzkie np. było rozca-

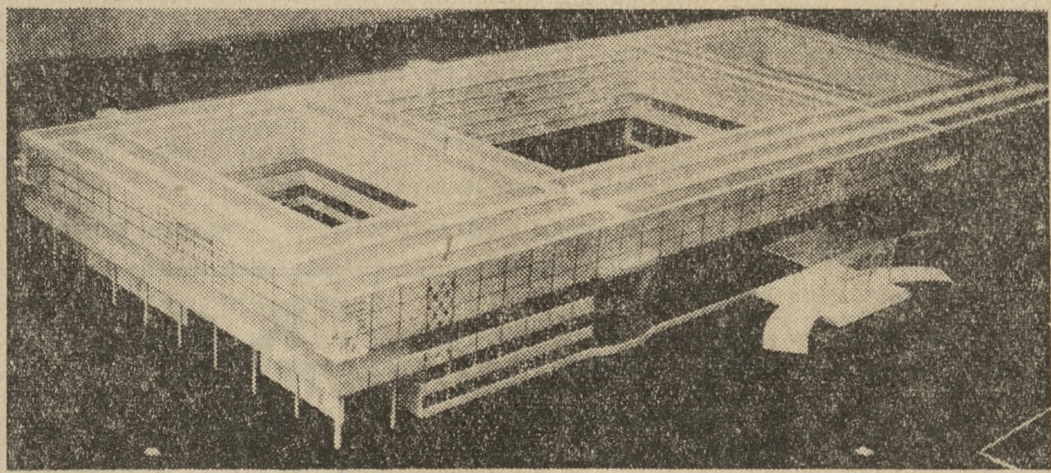
rowanie wierzących poznaniaków, gdy dowiedzieli się, że morderca małej Basi — Kalużny, jest praktykującym katolikiem.

Z drugiej strony wśród wolnomyślicieli i ateistów mamy postacie naprawdę piękne i godne naśladowania. Na przykład Ludwik Krzywicki, wielki społecznik i uczonec, znakomity pedagog i oświatawiec; czy Janusz Korczak, jeden z najpiękniejszych ludzi naszej epoki, pisarz i wychowawca, który nie opuścił swych wychowanków nawet w najstraszliwszej chwili życia. Z własnej woli pojechał z żydowskimi dziećmi zaplombowanym pociągami do Treblinki. Bo — jak mówił Ludwik Warmund — prof. prawa kościelnego na Uniwersytecie w Innsbrucku (ur. 1860 — zm. 1932) „i nauka ma swego boga i swoje wyznaczenie. Nie jest to wprawdzie bóg, który stworzył ludzi na swój obraz i podobieństwo po to tylko, aby pozwolić im potem upodobić się do zwierząt, jest to raczej bóg, który uczynił doskonałość nie punktem wyjścia lecz trudnym osiągalnym celem, który wyznaczył raj nie na początku lecz przeciwnie na końcu wszechczasów. Jest to bóg, który kazał swym stworzeniom wznosić się do coraz wyższych form bytu, dając im przez to krzepiącą wiarę, że odwieczne prawa zapowiadają postępowy rozwój ku górze. Ze można mieć nadzieję coraz większego zbliżenia się do doskonałości, dzięki nieustannej pracy i uczciwemu wysiłkowi”.

Wracając więc do problemu postawionego przez naszego Czytelnika — czy należy się bać wychowania, opartego na rzetelnej wiedzy? Chcemy przecież, aby nasze dzieci były światłymi, społecznie dojrzałymi, a więc rządzonymi się najwyższymi normami moralnymi. Takich właśnie ludzi potrzebujemy, którzy z trudem lecz uparcie i coraz bardziej efektywnie hdujemy. Ludzi ofiarnych, myślących i społecznie uczciwych.

ZOFIA ANDRZEJEWSKA

Przybytek sztuki w budowie



Makieła państwowej galerii obrazów, której budowa została rozpoczęta w Moskwie. Będzie to największy budynek tego rodzaju w ZSRR. Fot. — CAF

Aluminium z Szelichowa dla Syberii

W odległości 20 km od Irkucka powstaje nowe miasto syberyjskie Szelichowo: ośrodek przemysłu aluminiowego. Gdy w roku 1956 rozpoczęto prace budowlane, stały tu tylko dwa domy.

Budowę rozpoczęto od „zielonego miasteczka”, w którym, w sełkach namiotów, zamieszkałi komsomolcy przybyli z różnych kraiów ZSRR. Jak grzyby po deszczu Po miasteczku namiotów nie ma już nawet śladu. Wielu młodych, którzy przybyli tu z komсомолami „putiownikami” pożeniło się, ślono poważnymi ojcami rodzin i mieszka w nowoczesnych domach, które powstają w Szelichowie niczym grzyby po deszczu.

W nowopowstałym mieście syberyjskim mieszka już 12 tysięcy ludzi. Za kilka lat liczba mieszkańców Szelichowa ma wzrosnąć do 65 tysięcy.

Szerokie ulice, wiele zieleni, przy każdym prawie domu pełne kwiatów ogródki. Jest już w Szelichowie kilka szkół, kina, świetlice, ładny Dom Sportu...

Pytałem co wpłynęło na decyzję zlokalizowania kombinatu produkcyjnego aluminium tu właśnie?

— Po pierwsze: bliskość tanich źródeł energii elektrycznej — mówi zastępca dy-

Korespondencja własna API

rektora kombinatu Kiriczenko. — Energję otrzymujemy z Irkuckiej Elekrowni Wodnej. Po drugie: bliskość źródeł surowca. Okręg irkucki jest bardzo bogaty w boksyt...

Boksyt nie są jedynym bogactwem okręgu irkuckiego. Okręg ten zajmuje trzecie miejsce w ZSRR pod względem zasobów węgla kamiennego. Są tu wielkie złoża rud żelaza, złota, grafitu, miki, gipsu, wapna, kaolinu, glin ogniotrwałych. Na setki miliardów ton oblicza się zapasy soli, zaś irkuckie lasy stanowią jedną siódma drzewostanu ZSRR.

Nie wszystkie zasoby surowcowe tego okręgu zostały już do końca zbadane, nie wszystkie odkryte...

W okręgu irkuckim pracują setki ekip geologicznych, a w ostatnim okresie do prac poszukiwawczych wciąga się coraz szerzej ludność. Zorganizowano ekipy geologów-amatorów, głównie spośród studentów, uczących się młodzieży i młodych robotników, uzbrojone w motyki geologiczne, kompas, spidery oraz inny sprzęt i

rozpoczął się wielki pochód geologiczny 20-tysięcznej armii odkrywców.

Jed uczestnicy mieli wspaniałe wcześnie wędrowne, zaś zawodowi geolodzy nieocenioną pomoc.

Poszukiwacze-amatorzy nadesłali ponad 200 meldunków o odkryciu złóż różnych metali kolorowych, żelaza i innych surowców.

Kariera okręgu

Już dzisiaj produkcja przemysłowa ponad 700 zakładów dorzeczna Angary zajmuje poważną pozycję w gospodarce Związku Radzieckiego.

W roku 1958, tylko zakłady podległe irkuckiemu Sownarchozowi — informuje mnie zastępca przewodniczącego irkuckiego Sownarchozu, Dmitriew — nie licząc przemysłu miejscowego, kolejnictwa i spółdzielczości, wyprodukowały maszyn, urządzeń i surowców oraz rozmaitych towarów za 9 miliardów rubli, co w porównaniu do roku 1957 stanowi wzrost o 24 procent.

Jest to dopiero początek wielkiej kariery ekonomicznej tego okręgu.

W bieżącym planie siedmioletnim na inwestycje, przeznaczona jest w okręgu irkuckim olbrzymia suma 45 miliardów rubli.

WIESŁAW IWANICKI

Z KSIĄŻKĄ NA TY...

Gwiazdkowe bestsellery

O kres gwiazdkowy i noworoczny, to czas księgarskiego żniwa. Zwyczaj obdarowywania znajomych książką rozszerzył się jak kataklizm, tyle że tym razem o dobroczynnych skutkach. Znamienne jednak, że na prezenty poszukują klienci pozycji bardziej okazałych, w jakimś sensie „monumentalnych”. Nawet i cena, a z tymi coraz mniej jakoś na półkach księgarskich wesoło, mniejsza przy takiej okazji odgrywa rolę.

A zatem czas na prezentację. Oto krakowskie Wydawnictwo Literackie bar dzo starannie, w pięcienniej oprawie, na dobrym papierze uraczyło nas wznowieniem głośnej pracy Władysława Łozińskiego „Prawem i lewem”. To już nasza klasyczna historyczna, przedmiot słusznej dumy, dzieło, łączące doskonały aparat naukowy, analizę źródeł, z literackim sposobem pasjonującego podania niemałego zasobu wiedzy o stosunkach obyczajowych dawnego województwa ruskiego. Czas: koniec XVI wieku, pierwsza połowa wieku XVII, a więc okres niesłychanej bujności życia polskiego, wojen i najazdów, rozkwit nieniaszla checkiego, nie-rządu w państwie, niefraszliwej hulanki, swobody obyczajów. Oba solidne tomy Łozińskiego czyta się z pasją, równą lekturze najbardziej urzekającej powieści. A jakież zarazem temat do refleksji i przemyśleń, jakże uśmiech ironii w odniesieniu do powiedzianka, które i dziś się słyszy: jak to dawniej dobrze bywało. Ano, bywało, to fakt, ale czy dobrze, niech o tym powie lektura Łozińskiego.

A teraz kawał niemały i przestrzenią i czasem historii. Oto: „Podanie niesie, że Senio i Aschio, synowie Remusa, uciekając przed stryjem Romulesem, który go dził na ich życie, schronili się w sienieńskie góry i założyli tam zamek Senio. Zabrałi oni ze sobą z Rzymu święte godło rodu, wilczycę z bliźniakami, która się stała skarbem nowego miasta”. Niejeden z czytelników od-czytując ten mały cytad, do myśli się już, o co chodzi. Tak, to Kazimierz Chłędowski. Państwowy Instytut Wydawniczy uraczył nas nową pracą tego rokosznego gawędziarza rozmilowanego w przeszłości Italii. Na półkach księgarskich ukazała się „SIENA”, jedna z najcenniejszych pozycji autora późniejszych rozgłosnych „Pamiętników”.

„Siena” w swej warstwie artystycznej, w uroczej opowieści o malarstwie, architekturze, o losach poszczególnych głośnych jednostek, jest książką uroczą, przy tym wprowadzającą w dziedzinę, choć bogaty świat Italii. To jakby żywa, barwna powieść. Gorzej jest z próbami syntez politycznych czy społecznych. Wtedy Chłędowski okazuje się ciasny, nie umiejący ogarnąć szerszych horyzontów rozwoju zjawisk. Niemniej jest zawsze niesłychanie ciekawy. Zresztą, Chłędowski go nie potrzeba zalecać bliżej, zbyt znany już jest paru pokoleniom czytelników. Zatem przyjemnej lektury!

Sko-ro jesteśmy przy PIW-ie, trzeba powiedzieć o wspaniałym pozycji tego zasłużonego wydawnictwa. Myślę tutaj o dwutomowej, wspaniale wydanej pracy „angielskiego Woltera”, wielkiego erudyty — Edwarda Gibbona „Zmierzch Cesarstwa Rzymskiego”. Mówiąc między nami, jest to kondensacja dzieła znacznie większego, bo aż 10-tomowego, którego pełny tytuł brzmi „Zmierzch i upadek Cesarstwa Rzymskiego”. Decyzja wydania tylko części tego materiału była jednak na pewno słuszną. Lektura to nie najłżejsza, wymaga pewnego wysiłku, który się jednak wspaniale opłaca. Suma wiedzy, zasób wiadomości, przy tym forma, pełna błyskotliwości, ciętości, jasny, logiczny styl, czynią lekturę atrakcyjną i niezmiernie pożyteczną.

Do równie okazałych wydawnictw, choć z zupełnie innego gatunku, zaliczyć trzeba wydawnictwo „Sportu i Turystyki”, przepiękną, jedyną w swoim rodzaju pracę Włodzimierza Puchalskiego, album „Rok w puszczy”, wybór najlepszych zdjęć z 25 lat pracy zawodowej. Obecnie Puchalskiego z tajemnicą obiektywu, którym potrafi „złapać” dosłownie wszystko, często w sytuacjach zupełnie nieprawdopodobnych, Puchalski dopiero pokazuje, jak trzeba i jak można kochać przyrodę. Las, kwiaty, zwierzęta nade wszystko, stają się poprzez jego ujęcie bliższe i zrozumialsze.

I do tej serii jeszcze jedna pozycja, wydana przez Lubuskie Towarzystwo Kultury, monografia — album „Taddeo Polacco z Zielonej Góry”, w opracowaniu Janusza Koniusza. Bardzo ładna szata graficzna, treść spójna, raczej informacyjna, za to dobry zestaw reprodukcji prac wybitnego malarza polskiego z XVIII wieku, Tadeusza Konicia. Dobrze, że LTK włożyło tyle troski w przypomnienie jednego z najbardziej zasłużonych obywateli Ziemi Lubuskiej, artystę o wielkiej skali oddziaływania i wrażliwości. Każdy taki przyczynek powiększa wiedzę naszą o epokach minionych, stanowi zarazem kwiatek do wieńca osiągnięć polskich Nadodrza.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Uznania dla zespołu Wapna

Amatorski zespół sceniczny Kopalni Soli im. T. Kościuszki w Wapnie zaproszony został ostatnio do Warszawy. Wystawił tam dwa widowiska „Skarb Seleny” i „Skok przez skóre”.

Odtworzenie widowisk nastąpiło na uroczystości centralnej „Barburki” Zjednoczenia Kopalnictwa Surowców Chemicznych i Przedsiębiorstwa Budowy Kopalni w reprezentacyjnej sali Ministerstwa Górnictwa. Dla zespołu było to duży wyróżnienie.

Amatorzy - górnicy zostali przyjęci serdecznie przez gospodarzy uroczystości. Wreżono im kwiaty, zaproszono na przyjęcie, na każdym kroku podkreślano ich przywiązanie do pięknych tradycji górniczych. (KdW)

Mimo złej pogody

Nielatwy był mijający już rok. Wiosenna susza, a później przedłużający się okres deszczowy nie wróżyły dobrych urodzajów. Spóźnione żniwa spowodowały, że prace jesienne musiały być wykonane w czasie o wiele krótszym, niż w latach ubiegłych. Wykopki i siewy jesienne stały się próbą siły i organizacyjnych zdolności rolników.

Wyniki przesyły oczekiwania. Wydajność zbóż poważnie wzrosła. Tak wysokich zbiorów buraka cukrowego 270 kw. z ha jeszcze w powiecie ostrowskim nie osiągnięto. Na płonach ziemniaka poważnie zaważyła wiosenna susza, mimo to dał przeciętnie 151 q z ha. Trzeba jednak powiedzieć, że sukcesy te, to owoc nie tylko pracy mięśni, decydowało o nich wiele czynników. Przede wszystkim przygotowania do akcji związane były „na ostatni guzik”. Służba rolna tygodniami „siedziała” w terenie. Gminne spółdzielnie dysponowały pełnym asortymentem nawozów sztucznych, dużą ilością maszyn i narzędzi rolniczych, środkami chemicznymi i nasionami kwalifikacyjnymi.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że służba rolna wreszcie zdołała przekonać rolników o konieczności i celowości ekonomicznego układania struktury zasiewów. Jesienią obsiano zbożem 900 ha mniej, niż w zeszłym roku na rzecz upraw roślin pastewnych, przemysłowych i motylkowych. Da to niewątpliwie lepsze zbiory w przyszłym roku i poprawi niekorzystny bilans paszowy.

Również i dla państwowych gospodarstw rolnych rok ten był korzystny. Podniosły one piony buraka cukrowego o 70 kw., a ziemniaków o 40 kw. z hektara.

Rok 1960 został dla rolnictwa powiatu ostrowskiego zamknięty z wynikiem dodatnim. Należy sądzić, że wyniki przyszłorocznej pracy będą jeszcze lepsze. (rj)

To i owo z Ostrowa

W powiecie ostrowskim przewiduje się zorganizowanie w najbliższych latach 24 agromomów. 10 z nich otrzyma pomieszczenia w nowych budynkach.

Stacja Ochrony Roślin w Ostrowie w okresie tegorocznej „akcji stonkowej” opylila azotem 650 ha i opryskała tym samym preparatem 1350 ha ziemniaków.

Jeśli którekolwiek z miast wielkopolskich można nazwać „miastem uczących się”, to chyba tylko Ostrow: z 42 tys. mieszkańców — niemal 12 tys. uczęszcza do szkół. (rj)

Też pomysł!

W minioną sobotę na ulicy Świerczewskiego w Pile działały się „cuda”. Zebrały się tam tłumy młodszej płci żeńskiej. Nie wystarczył chodnik, ulica. Okupowane zostały ławki na skwerze. Ale najgorzej było przed oknem wystawowym sklepu MHD. Mało to powiedzieć: najgorzej. Ciekawscy bowiem zastanowili się o okno.

Ruch na ulicy był zatarasowany. Interweniowała milicja. Pracownik MHD też interweniował w obawie, że szyba padnie ofiarą tłoku.

Co się stało — zapytacie. Nic specjalnego. Dyrekcja pilskiego MHD wpadła na pomysł urządzenia pokazu mód w oknie wystawowym. I wpadła. A wpadła dlatego, że liczyła się z powodzeniem, a nie ludźmi. O! i dramat.

Na przyszłość radzę podobne rewie urządzać w którejs z sal pilskich, albo na... dachu któregoś z wyższych domów. Ten ostatni pomysł będzie chyba najoryginalniejszy, bo i bezpieczniejszy, a dla młodych mieszkanki Pily — wzniosły. K.C.

Rada nie od parady

Śremskie spostrzeżenia

Rada Narodowa — gospodarzem terenu. Takim mianem określa się często władzę terenową. A gospodarz — wiadomo — jeśli dobry, ma „głowę na karku” i wykazuje inicjatywę, to i jego gospodarstwo wzbudza podziw sąsiadów. To samo dotyczy rady narodowej, od niej bowiem zależą w dużej mierze warunki życia mieszkańców miasta czy gromady. Czy wszystkie rady narodowe stają na wysokości zadania. To zależy. Przede wszystkim od tego czy reagują na aktywność i wrażliwość społeczną danego środowiska.

Rozważmy to na przykładzie Śremu-miasta, które w mijającym 4-leciu nie miało żadnych ponętnych perspektyw w postaci rozwoju przemysłu. Podstawowe bogactwo okolicy to rolnictwo. Śrem nie od dziś spełnia rolę usługową w stosunku do otaczających go wiosek. Szczególnie dotyczy to handlu.

W sklepach oprócz mieszkańców Śremu zaopatrują się rolnicy nie tylko w tekstylia, odzież, obuwie czy narzędzia gospodarskie. Coraz częściej zdarza się, że wykupują mięso, wędliny i pieczywo, zwłaszcza na przedświaku i w czasie żniw. Stąd też władze miejskie znalazły się w nie lada kłopotach, gdy zaczęto sarknąć na braki w zaopatrzeniu.

Okazało się bowiem, że sto-

lica typowo rolniczego rejonu cierpi na niedostatek produktów spożywczych pochodzenia własnego wiejskiego. Po mięso trzeba było jeździć aż do Poznania, a tymczasem w Śremskiej ograniczano spedy żywców. Co miało tu do gadania władza terenowa, gdy centralne rozdzielni nie przewidywały większych przydziałów.

Władze miejskie nie dały za wygraną. Zaczęły się targi o zwiększone dostawy artykułów spożywczych do sklepów.

Tarapaty z łaźnią

Rada narodowa ma być gospodarzem swego terenu. W praktyce nie zawsze tak bywa. Np. w Śremskiej ojcowie miasta chcieli zrealizować pożyteczną inicjatywę urzędze-

nia łaźni publicznej. Sposobem gospodarczym naturalnie. Tanim kosztem rozbudowałyby się łaźniarki pracownice przy gazowni oczywiście z osobnym wejściem. Jednakże nie pozwolił na to Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium WRN, zasłaniając się jakimś planem inwestycyjnym, choć skądinąd wiadomo, że do 1965 r. nie takiego w gazowni się nie przewidywało.

Pomyślałby ktoś na podstawie tych przykładów, że przed stawicielom śremskich władz miejskich opadły ręce, że zniechęceni stracili zapał do pracy.

A jednak można

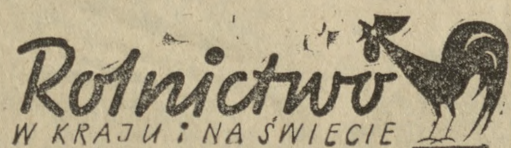
Byłby to wniosek pochopny. Mimo biurokratycznych utrudnień, starali się one spełnić jak najlepiej swoje zadanie. Na konto sukcesów należy zaliczyć obudzenie z drzemki Spółdzielni Mieszkaniowej, do której zapisały się wszystkie śremskie zakłady pracy. Efekt — dwa bloki na wykończeniu, a jeden o 56 izbach oddany do użytku 15 grudnia. Są realne możliwości pobudowania 5 następnych bloków spółdzielczych do 1965 r.

Takich działań można znaleźć w Śremskiej wielu. Leży im na sercu dobro miasta. Choćby Marian Zieliński, powszechnie znany i lubiany muzyk, dyrygent młodościowej orkiestry, liczący około 30 osób. Robi wszystko co może, żeby znów Śrem liczył się w amatorskim ruchu muzycznym, gdyż to miasto ma stare i chlubne tradycje, zespoły śremskie jeździły przed wojną za granicę: na Węgry do Holandii. Jeśli do tego dodać orkiestrę dziecięcą i jubilatę-chór „Mojuszek” — to rzeczywiście Śrem ma duże szanse.

Taki klimat społecznej aktywności sprzyja realizacji ciekawych pomysłów, umożliwia władzom miejskim pracę. Co mówią ojcowie miasta o działalności rady. Przewodniczącą Józef Krzyśko i sekretarz Józef Matuszak oświadczyli, że pracowaliby im się świetnie, gdyby nie sprawy mieszkaniowe, które zatrzucają nie tylko im życie. To jest problem, którego nie da się rozwiązać za jednym zamachem.

MARCIN RYDLEWICZ

MARIA KEMPARA



Izotopy w hodowli

Przy Zakładzie Biochemii Instytutu Zootechniki w Przygotowalich koło Krakowa i w Zakładzie Hodowli Doświadczalnej PAN w Grodzcu Śląskim powstały pracownie izotopowe. Celem ich są badania w zakresie wykorzystania izotopów promieniotwórczych dla potrzeb hodowli zwierząt.

Wstępne doświadczenia wykazały, że izotopy pomagają przy badaniach szczególnie ustrojowych zwierząt np. mierzenie objętości krwi i mechanizmu wykorzystywania paszy przez żywe organizmy. Na tej podstawie ustalono zależność stopnia mleczności krów od różnych procesów fizjologicznych. Tego rodzaju badania i ustalenia są bardzo trudne do przeprowadzenia za pomocą dotychczas znanych metod. Toteż należy liczyć, że pracownie izotopowe przyniosą poważne korzyści praktyce hodowlanej.

Kurczęta i węgiel

Chemicy koksowni Lauchhammer (NRD) stwierdzili, że w węglu brunatnym znajduje się sporo paszy dla zwierząt. Wody ściekowe zawierają bowiem duże ilości białka roślinnego oraz witaminy C-12. Te produkty uboczne koksowni dodawane do paszy drobiowej wzbogacają ją w witaminę, a tym samym przyspieszają rozwój kurcząt i skracają okres tężu.

Jeżeli szersze badania potwierdzą doświadczenia wstępne, to i w naszym kraju będzie można wzbogacać pasze drobiowe otrzymywanym z węgla brunatnego białkiem.

Lekarstwo dla cieląt

Stwierdzono, że cielęta od krów słabo karmionych w okresie ciąży cierpią na

Starość — nie radość

Nawet najzdrowszy człowiek nie uniknie w swym życiu okresu starości, nie wymiga się od skutków, jakie ona za sobą pociąga. Wprawdzie medycyna znalazła już ponoć lekarstwo dla zachowania rzeźkości i sił fizycznych, ale zapewne dużo wody upłynie w Warcie, zanim te środki staną się powszechnie dostępne. Zresztą ostatnie doświadczenia wskazują, że jedna kuracja „odmładzająca” wystarczy zaledwie na... 9 miesięcy.

Aktualnie zabezpiecza się okres starości i niezdolności do pracy — zaopatrzeniem emerytalnym. Tak jest w mieście — w przemyśle, handlu, rzemiośle, administracji. Inaczej na wsi, w rolnictwie. W gospodarstwach indywidualnych nie ma dotychczas jakiegosy systemu ubezpieczeń społecznych. Właściciel gospodarstwa zapewnia sobie dożywocie tzw. „chlebówką” czyli oddając war sztat następcy wyznacza określone ilości produktów spo-

żywczych i gotówki dla siebie.

Jak te zobowiązania są potem wykonywane, lepiej nie wspominać. Wystarczy przejrzyć rejestr spraw sądowych Staruszkowie-spadkodawcy są najczęściej poniewierani, a w najlepszym wypadku ledwo teltrowani. Życie staje się dla nich udręką...

Pierwszy krok

Problem ten nurtuje naszą wieś od wielu lat. Szuka się też od dawna sposobów jego uregulowania, zarówno w odniesieniu do gospodarstw uspołdzielczonych jak i prywatnych. Nasi spółdzielcy okonali — wydaje się — pierwszych kroków w tej dziedzinie. Stworzyli sobie sami namiastkę ubezpieczenia na starość i na wypadek inwalidztwa. Problem jest otwarty w stosunku do reszty rolników. W ostatnich dopiero tygodniach władze państwowe, znające położenie ludzi korzystających z owej „chlebówki”, udostępniły rolnikom pewne formy zabezpieczenia spokojnej starości.

Formy te wypracował Państwowy Zakład Ubezpieczeń. Wprowadza się mianowicie polisy ubezpieczeniowe na dożycie lub na wypadek śmierci. Rolnik w wieku od 18 do 65 lat umawia się na pewną sumę z Zakładem, od tej sumy opłaca miesięczne składki, by w umówionym również okresie odebrać tę sumę w całości albo też wybierać w formie stałej miesięcznej emerytury.

Dobłą stroną tego ubezpieczenia jest przepis, że w razie przedwczesnej śmierci ubezpieczonego, rodzina może podjąć przewidzianą w polisie sumę na opłacenie kosztów pogrzebu, podatku spadkowego itp. — bez potrzeby obciążania gospodarstwa pożyczkami, albo wyprzedawania inwentarza.

A więc pierwszy krok w tej sprawie został zrobiony.

Drugi krok

— powszechność

Przypuszczać należy, że za pierwszym zrobiony będzie w tej dziedzinie drugi krok. Zmierzać zapewne będziemy do upowszechnienia ubezpieczeń emerytalnych, do nadania im charakteru społecznego, do zabezpieczenia ludziom wsi nie tylko starości, lecz także przyzwoitego bytowania na wypadek inwalidztwa, powstałego skutkiem nie szczęśliwego wypadku czy choroby zawodowej.

W sąsiedniej Czechosłowacji rozwiązano ten problem z detalami i chyba ostatecznie. Wprowadzono bowiem powszechnie ubezpieczenie wszystkich ludzi pracujących na wsi. Każdy pełnoletni rolnik opłaca składkę roczną, swoją część dopłaca spółdzielnia, PGR czy inny pracodawca. W pozostałej gospodarce indywidualnej ojciec płaci za siebie i za syna — o ile ten razem z nim pracuje. Powszechność pozwala zastosować niską składkę. W ten sposób powstaje scentralizowany fundusz emerytalny, obejmujący wszelkie wypadki niezdolności do pracy łącznie z okresem starczym.

Podobną formę można chyba wprowadzić również w naszym kraju. Szkoda — moim zdaniem — czasu i pieniędzy na szukanie własnych form, silenie się na oryginalność za każdą cenę, skoro w zaprzyjaźnionym kraju system ubezpieczeniowy zdał już właściwie egzamin praktyczny. Sądzę, że obecne dobrovolne ubezpieczenie jest torowaniem drogi do powszechnego systemu ubezpieczeń społecznych w naszym rolnictwie. Ludność wiejska czeka na to z niecierpliwością.

Opracował: K. J.

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

brak soków żołądkowych, cherleja i często nawet padaja. Jeden z weterynarzy radzieckich — N. Poliakow zastosował zasilanie organizmów takich cieląt naturalnym lub sztucznym sokiem żołądkowym. Dawki wynoszą od 20—100 gramów na sztukę — zależnie od kondycji i stopnia schorzenia. Sok naturalny otrzymuje Poliakow z żołądków ubitych świń. Oczyszczone i zmieszane z masą żołądki podgrzewa się w roztworze wodnym do 45 stopni, po przedczeniu dodaje się nieco kwasu solnego, spirytusu winnego i chloroformu. Zbutelkowany sok można przetrzymać w chłodnym miejscu do 6 miesięcy. Sztuczny sok żołądkowy uzyskuje się z roztworu kwasu solnego i pepsyny.

Czasopismo „Moloczna Fierma” podaje, że Poliakow uzyskał swą metodą leczenia bardzo dobre wyniki w kołchozie „Druha Pięciolatka” okręgu gorkowskiego. Na skutek braku paszy w 1959 roku krowy rodziły tam bardzo wątłe cielęta. Po zastosowaniu leku Poliakowa cielęta te nabierały szybko zdrowego wyglądu.

Regulowanie płci

Na Wydziale Rolnym Uniwersytetu Michigan (USA) stwierdzono, że sperma buhaja posiada dwa rodzaje plemników — męskie i żeńskie. Pracuje się tam nad ich oddzieleniem celem regulowania płci potomstwa sztucznie zapłodnionych krów. Donosząc o tym, „Deutsche Landwirtschaftliche Presse” dodaje, że i w Upsali (NRF) prowadzi się tego rodzaju badania.

W ich wyniku, po odwirowaniu dwóch grup plemników, krowy zapłodnione grupą męską urodziły byczki, zapłodnione zaś spermatą nie-odwirowaną przeważnie cielęta. Jeżeli dalsze badania potwierdzą pierwsze wyniki, to cechy mlecznościowe będzie można przekazywać potomstwu żeńskiemu, cechy opasowe natomiast potomstwu męskiemu.

Pracownicy poszukiwani

25 kowali kwalifikowanych, przyuczonych względnie na przyuczenie — powyżej lat 18 z wyprzedzeniem wg stawek obowiązujących w resorcie Przemysłu Ciepłego przyjmą za-
rząd Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski, w Poznaniu. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Ewidencji Osobowej, przy ulicy Dzierżyńskiego 223/229, pokój 101. K8807

Maszynistki posiadające własne maszyny do pisania, na czas ograniczony, zatrudnimy za-
raz. Warunki pracy i wynagrodzenia oraz od-
płatności za używanie własnej maszyny do
omówienia na miejscu. Miastoprojekt, Poznań,
Marchlewskiego 128. Zgłoszenia osobiste od
godz. 8—14, w sekcji personalnej pokój 503.
K8830

Inspektora ochrony p-poż. posiadającego ofi-
cerski stopień strażacki i ukończoną szkołę
średnią; kierownika ochrony p-poż. w Tartaku
Gadki, pow. Śrem, posiadającego ukończoną
zawodową podoficerską szkołę pożarniczą oraz
co najmniej 7 kl. szkoły podstawowej —
zaangażuje z dniem 1 stycznia 1961 r. Rejon
Przemysłu Leśnego w Poznaniu, ul. Ratajczaka
19. Warunki pracy i płacy do omówienia
w Dz. Kadr Rejonu Przemysłu Leśnego, Poznań,
ul. Ratajczaka 19. Zgłoszenia pisemne
kierować do Działu Kadr PRL, pokój 41.
K8841

Technika budowlanego i majstra posiadają-
cego praktykę w wykonawstwie do pracy na
budowę w Poznaniu przyjmie: Zgłoszenia kie-
rowców: Beton-Stal, Poznań, ulica Garbary, te-
lefon 14-13. 17706g

Referentów eksploatacyjnych — pożądane śred-
nie wykształcenie, kierowców, monterów sa-
mochodowych i palacza kwalifikowanego do
c. o. przyjmie Woj. Przedsiębiorstwo Państwo-
wej Komunikacji Samochodowej, Oddział II,
w Poznaniu, ulica Traugutta 1/9. K8851

Inżynierów-konstruktorów, technika, ślusarza
przyjmie natychmiast Przemysłowy Instytut
Maszyn Rolniczych w Poznaniu, ulica Staro-
łęcka 31. K8882

Stolarza meblowego kwalifikowanego, z długo-
letnią praktyką, na stanowisko majstra do
zakładu stolarskiego w pobliżu Poznania —
oraz robotnika magazynowego w Poznaniu —
zatrudni Spółdzielnia. Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla K8885.

Starszego księgowego do księgowości materia-
lowej oraz mechanika zakładowego ze znaj-
mością prac elektrotechnicznych i maszyno-
wych zatrudni zaraz poważne Przedsiębiorstwo
Spółdzielcze w Poznaniu. Oferty z życiorysem
składać do Biura Ogłoszeń, Poznań, ulica
Świerczewskiego 3 dla K8891.

Inżyniera lub technika elektryka przyjmie od
1. I. 1961 r. Szamotulska Fabryka Mebli, Sz-
amoty, ulica Dworcowa 23. Warunki płacy
według stawek obowiązujących w układzie
zbiorowym. K8893

Robotników do działu produkcji (kobiety i męż-
czyźni) oraz dozorcę przyjmą Poznańskie Za-
łady Graficzne, Poznań, ulica Inżynierska 10,
IV piętro. K8894

Referentkę z umiejętnościami pisania na ma-
szynie poszukujemy zaraz. Wymagane średnie
wykształcenie. Podanie wraz z życiorysem i od-
pisem świadectw przesłać do Dyrekcji PHD
„Jubiler”, w Poznaniu, Plac Wolności 3.
K8895

Zaopatrzeniowca - kosztowca branży włó-
knienniczej zatrudni od 1 stycznia 1961 roku,
Spółdzielnia Pracy w Poznaniu, Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K8900.

SPÓŁDZIELNIA PRACY „WETLEK”
W KOZMINIE WLKP., Rynek nr 20

OGLASZA KONKURS
na stanowisko
KIEROWNIKA TECHNICZNEGO

Wymagane: wyższe wykształcenie z zakresu
chemii plus praktyka od 2 lat.

Warunki pracy: wynagrodzenie do 2.800,— zł
plus premia operatywna i eksportowa.

Podania wraz z życiorysem należy składać
do dnia 30 grudnia 1960 r., pod adresem
spółdzielni.

O wyniku konkursu kandydaci zostaną po-
wiadomieni do dnia 15 stycznia 1961 roku.
K8942

Praca

Przyjmie pracę sprzedaw-
cy w kiosku „Ruch”.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
K8869.

Panię do dzieci lub po-
mocy domową poszukuje na
wyjazd. Matejki 37 m. 6.
17751g

Przyjmie administrację do-
mów. Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
K8869.

Samodzielną, stałą pomoc
domową z gotowaniem do
lat 40, za dobrym wynagro-
dzeniem (pokój służbowy),
poszukuje się do 3 osób
pracujących. Oferty z po-
daniem referencji do Biura
Ogłoszeń, Świerczewskiego 3
dla 17758g.

Uczniwa pomocy domową na
dobrych warunkach (ze spaci-
nki) poszukuje do domu
lekarza zaraz względnie od
1 stycznia. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskiego 3
dla 17781g.

Potrzebna pomoc domowa
na stałe do chorej. Poznań,
Zbroń, Kasztelańska 29 m.
1. 17782g

Praca

Przyjmie pracę sprzedaw-
cy w kiosku „Ruch”.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
K8869.

Panię do dzieci lub po-
mocy domową poszukuje na
wyjazd. Matejki 37 m. 6.
17751g

Przyjmie administrację do-
mów. Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
K8869.

Samodzielną, stałą pomoc
domową z gotowaniem do
lat 40, za dobrym wynagro-
dzeniem (pokój służbowy),
poszukuje się do 3 osób
pracujących. Oferty z po-
daniem referencji do Biura
Ogłoszeń, Świerczewskiego 3
dla 17758g.

Uczniwa pomocy domową na
dobrych warunkach (ze spaci-
nki) poszukuje do domu
lekarza zaraz względnie od
1 stycznia. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskiego 3
dla 17781g.

Potrzebna pomoc domowa
na stałe do chorej. Poznań,
Zbroń, Kasztelańska 29 m.
1. 17782g

Nauka

Tańców szybko ucze. Po-
znań, Mickiewicza 27 m. 7.
16921g

Kupno

Przewo — jesiony, wazy
grube kupie. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskiego 3
dla 17109g.

Kupie samochód osobowy
„Warszawa”. Oferty z po-
daniem ceny Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
17747g.

Projektant dzwonek szero-
kotłami, fotokamerę 6x9
kupie. Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
17700g.

Sprzedaz

Wózki dziecięce, dla lalek,
w dużym wyborze polecą
Bracia Chojnacy, Wrocław
58 25. 16561g

Sprzedam samochód „Skoda”
- furgon, po general-
nym remoncie. Tel. 448-69.
17603g

Sprzedam spiesznie nową
motocykl WFM. Łozowa 78
m. 205 (hotel). 17731g

Wincenty Golik

Dnia 20 grudnia 1960 r. zmarł w Bogu,
opatrzone Sakramentami św., po długich cier-
pieniach, nasz najdroższy mąż, nasz kochany
ojciec, teść i dziadek, śp.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 23 bm., o go-
dzinie 12,10 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążone
ŻONA, DZIECI I RODZINA

Walenty Weber

Dnia 20 grudnia 1960 r. zmarł, przeżywszy
lat 82, opatrzone Sakramentami św., nasz uko-
chany ojciec, śp.

długoletni mistrz stolarski i mąż zaufania.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 23 bm., o go-
dzinie 11,10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
CÓRKA, SYN, SYNOWA, SIOSTRY I RODZINA
Poznań, Dolina 4, Opalenica.

Franciszek Kupczyk

Dnia 21 grudnia 1960 r. zasnął w Bogu, opa-
trzone Sakramentami św., nasz najdroższy,
troskliwy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy
lat 68, śp.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 24 bm., o go-
dzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Jeźcach.
Msza św. żałobna zostanie odprawiona w so-
botę, 24 bm., o godzinie 8 w kościele Ks. Ks.
Palotynów, przy ul. Przybyszewskiego 30.
W smutku pogrążone
DZIECI Z RODZINA

UWAGA - Mieszkańcy Jeżyc!

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLU OPAŁEM W POZNANIU

zawiadamia

że zlikwidowane Dzielnicowe Biuro Opa-
łowe przy ulicy Polnej 10 będzie w naj-
bliższym czasie uruchomione w dwóch
lokalach:

1. przy ulicy Dąbrowskiego nr 58,
2. przy ulicy Dąbrowskiego nr 18.

Podział ulic przynależnych do tych DBO
znajduje się w oknach wystawowych w po-
wyższych lokalach.

K8992

PRZEDSIĘBIORSTWO UPOWSZECZNIA
PRASY I KSIĄŻKI „RUCH” W POZNANIU
ulica Zwierzyniecka nr 3

podaje do wiadomości

nowe nr nr połączeń telefonicznych:
Centrala 444-45, 444-46, 444-47,
połączenia bezpośrednie:

Dyrektor 428-74
Z-ca Dyr. do Spraw Kolportażu 428-15
Z-ca Dyr. do Spraw Handlowych 454-83
Z-ca Dyr. do Spraw Inwest.-Admin. 440-05
Główny Księgowy 443-21
K8878

Ogłoszenia drobne

Stołowy, gabinet Chippen-
galle sprzedaje Wytwórnia —
Florian Szumski, Swarzędz,
Boczna 9 przy Polnej, tel.
218. 17552g

Sprzedam okazję samoch-
odów „Mercedes” na ropę,
3 tony, Ławica - Wola, Be-
skidzka 39. 17604g

Sprzedam okazję samo-
chodów „Mercedes” bazarów-
kę, Ławica - Wola, Beskidz-
ka 39. 17605g

Zegarek „Doxa” męski, zło-
ty, naryzany sprzedam, Ma-
łockiego 2 m. 7. 17345g

Okazję do sprzedania samo-
chodów osobowych: Ford,
DKW, Warszawa, Moskiew
oraz motocykl WSK, Nad-
wierzbiak 5, tel. 459-07.
17735g

Sprzedam maszynę do szyc-
cia, okretki i mierzarkę
„Singer”. Piekary 8 m. 4.
17743g

Damski i męski rower prze-
dam (nowy), cena po 550 zł.
Bartoszek, Naramowicka 73
m. 3. 17744g

Komódka czarna sprzedam
taniej, Poznań, Świerczew-
skiego 94 m. 12, godz. 17-
13,30. 17787g

Lokale

Pokój z kuchnią na Wil-
dzie zamieniam na podobne
na Grunwaldzie. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3, 17754g.

Zamienię samodzielną kawa-
lerykę z wygodami (pokój 15
m², korytarz, łazienka), ca-
łość 20 m², c. o., winda,
w Warszawie, ul. Puławska
na mieszkanie w Poznaniu
lub Zielonej Górze. Oferty
telefonizację nr 634-72, godz.
16-18, pisemnie w Poznaniu,
Ciełmońskiego 22 m. 4, Kul-
czyk. 17729g

Nieruchomości

Działki morgowa, peryfe-
ria Poznania — kupie, O-
ferty Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 17339g.

Domek jednorodzinny z
ogrodem w Poznaniu lub
bliskiej okolicy, dobrym
dojazdem — kupie, Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3 dla 17546g.

Domek jednorodzinny z o-
grodem na sprzedaż w Op-
alenicy, ulica Zamkowa 17.
17757g

Domek jednorodzinny, mo-
że być nie wykończony, w
Poznaniu, kupie Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3 dla 17741g.

dr Halina Maciejewska

lekarz dentysta

Serdeczne wyrazy współczucia
RODZICOM ZMARŁEJ
składają
LEKARZE STOMATOLOGI
WOJ. PRZYCHODNI SPECJALISTYCZNEJ
17852g

lekarz dentysta

Halina Maciejewska

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzicom
składają
DYREKCJA WOJEWÓDZKIEJ PRZYCHODNI SPECJALISTYCZNEJ
RADA ZAKŁADOWA oraz PRACOWNICY
K9000

Halina Maciejewska

lekarz stomatolog Przychodni Obwodowej
Stare Miasto.

Pozostanie na zawsze w pamięci jako sumien-
ny lekarz i pracownik służby zdrowia.

RADA ZAKŁADOWA ZZPSZ P. O. P. PZPR
KIEROWNICTWO PRZYCH. OBW. ST. MIASTO
17795g

Przetargi — Komunikaty

Poznańska Fabryka Wyrobów Emaliowanych,
Poznań, ulica Wrzesińska 2, ogłasza przetarg
nieograniczony na wykonanie i dostawę w ro-
ku 1961 następujących półfabrykatów:

42.500 szt. wirników z tworzywa sztucznego
z materiału wykonawcy;

40.700 szt. kół pasowych małych z tworzywa
sztucznego z materiału wykonawcy;

39.000 szt. końcówek do węzła z tworzywa
sztucznego z materiału wykonawcy;

40.000 szt. uchwyty z tworzywa silon, kolor
czarny, z materiału wykonawcy;

Wykonanie i dostawa w w. pół-
fabrykatów sukcesywna w 1961 r.,
od stycznia do grudnia.

90.000 szt. półpanewek z tworzywa sztucznego
z materiału wykonawcy;

20.000 szt. rączek z tworzywa sztucznego z ma-
teriału wykonawcy;

17.000 szt. wałków rdzeniowych górnych z ma-
teriału wykonawcy oraz

19.000 szt. wałków rdzeniowych dolnych z ma-
teriału wykonawcy;

18.000 szt. śrubunków do pralni z materiału
wykonawcy.

Dostawy w w. półfabrykatu sukce-
sywnie do 31. IV. 1961 r.

Ponadto oferujemy od 15. IV. 1961 r. wykona-
nie i dostawę sukcesywnie do 31. XII. 1961 r.
następujących detali z materiału wykonawcy:

22.000 szt. wałków do śrubunku;

22.000 szt. podkładek z brązu (BA.94.B).

Jednocześnie oferujemy wykonanie usługi w za-
kresie szlifowania wałków gumowych w ilości:

24.000 szt. wałków gumowych górnych oraz

21.000 szt. wałków gumowych dolnych (mate-
riał powierzony).

Termin dostawy sukcesywnie do
30. IV. 1961 r.

Z dokumentacją technologiczną i konstrukcyj-
ną oraz jakością i terminami dostaw w posz-
cogólnych miesiącach zapoznać się można
w Dziale Zaopatrzenia PPWE, w godzinach
od 8—14. Oferty można składać na dowolnie
wybrane pozycje przetargu. Oferty w zalako-
wanych kopertach z napisami: „Przetarg” na-
leży składać w sekretariacie przedsiębiorstwa
do dnia 2. I. 1961 r. włącznie. W przetargu
mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe,
spółdzielcze oraz prywatne. Komisynie otwar-
cie ofert nastąpi w dniu 3. I. 1961 r., o go-
dzinie 10, w siedzibie przedsiębiorstwa, przy
ul. Wrzesińskiej 2. Dyrekcja PPWE zastrzega
sobie prawo wyboru oferty jak również od-
stąpienie od przetargu tak w części jak i w ca-
łości bez podania przyczyn. K8994

Akademia Medyczna ogłasza po raz trzeci za-
prośenie do składania ofert na następujące
roboty, w Państwowym Szpitalu Klinicznym
nr 2, ulica Przybyszewskiego 49:

a) instalacja wentylacyjna w salach opera-
cyjnych Kliniki laryngologicznej;

b) instalacja elektryczna siły i światła
w laboratorium apteki.

Roboty mają być wykonane i rozliczone do
dnia 25 stycznia 1961 r. z materiału wyko-
nawcy. Oferty składają mogą przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielcze i prywatne w Dziale
Inwestycji A. M., ulica Fredry 10, I piętro,
pokój 4, gdzie w godzinach od 9—14 jest udo-
stępniiona do wglądu dokumentacja i udziela
się informacji. Termin składania ofert 10 dni
od dnia ogłoszenia. K8953

Komunikat

Rada Wydziału Leśnego Wyższej Szkoły Rol-
niczej w Poznaniu, podaje do wiadomości, że
w dniu 31 grudnia 1960 r., w sobotę, o go-
dzinie 9, w Sali nr 3 Coll. Cieszkowskich —
Nowy Gmach, I piętro, ulica Wojska Polskie-
go 71c (Sołacz), odbędzie się publiczna dysku-
sja nad rozprawą doktorską zastępcy prof. mgr.
Edwarda Kamińskiego, pt.: „Badania nad st-
mulowaniem wycieku żywicy za pomocą past”.
Promotor: doc. dr Kamil Rogaliński, WSR Po-
znań. Recenzenci: prof. dr Tadeusz Molenda,
WSR Poznań i prof. dr Wiesław Grochowski,
SGGW Warszawa. Z pracą i opiniami recen-
zentów można zapoznać się w Bibliotece Główn-
nej Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu,
ulica Wojska Polskiego 71f. Wstęp na roz-
prawę wolny. K8948

Eleganckie suknie ślubne,
wieczorowe, welony, nakry-
cia do chrztu, ubrania me-
skie. Wypożyczalnia Dła-
ga 9. 16196g

Wypożyczalnia zagranicz-
nych sukien ślubnych, wie-
czorowych, nakryć do
chrztu. Chelmońskiego 10.
17236g

Matrymonialne

Kawaler lat 36, rolnik, przy-
stojny, ukończona szkoła
rolnicza posiadający więk-
szą gotówkę pozna pannę
z własnym gospodarstwem.
Oferty z fotografią Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskiego 3
dla 17762g.

Maria Cygon

Dnia 20 grudnia 1960 r. zasnął w Bogu,
opatrzone Sakramentami św., po krótkich cier-
pieniach, nasza najukochańsza siostra, sżwa-
gierka i podopieczna, śp.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 23 bm., o go-
dzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W ciężkim smutku pogrążona
RODZINA I SNIATAŁOWIE
Poznań, Gniezno. 17874g

Franciszek Kunz

Dnia 21 grudnia 1960 r. zmarł po długich
cierpieniach, opatrzone Sakramentami św.,
mój najdroższy mąż, nasz kochany
ojciec, brat, dziadziuś i wujek, przeżywszy
lat 82, śp.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 23 bm., o go-
dzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W ciężkim smutku pogrążone
ŻONA, DZIECI I RODZINA
Olsztyn, Chicago. 17865g

Henryk Ochocki

Dnia 20 grudnia 1960 r. zmarł po krótkich
cierpieniach, opatrzone Sakramentami św., w 86
roku życia, mój kochany mąż, nasz ojciec, teść
i dziadek, śp.

Pogrzeb odbędzie się, dnia 24 grudnia br.,
o godz. 11,30 z kaplicy cmentarnej na Jeźcach.
O bolesnej stracie zawiadamiają
ŻONA Z DZIECI I RODZINA
Poznań, Chodzież, Krzyż. 17858g

Sygnal dla szkolnictwa muzycznego

Jak dyskusja, to dyskusja: uszechstronna, skuteczna i zakończona.

Niedawno w „Głosie Wielkopolskim” ukazał się felieton Mieczysława Skąpskiego pt. „Droga do nikąd”, w którym autor krytykuje część artystyczną akademii z okazji „Międzynarodowego Dnia Karty Nauczyciela”. W parę dni później „Gazeta Poznańska” zamieściła artykuł Wiesława Kisera, polemizujący ze Skąpskim. I nagle zaroiło się, zahuczało...

Jednak wszyscy — włącznie z Kiserem — przyznają Skąpskiemu rację, że bije się o słuszną sprawę, tylko zbyt odważnie wkracza na drogi dyskusyjne co do poziomu wykonawców „składanki” programowej, oceniając ich niefachowo, a na wet krzywdząco. To nieporozumienie chyba wymaga sprostowania. Uwagi krytyczne Skąpskiego nie a nie nie ujmują ni Kaczmarskiego (tak jak Kiser twierdzi, że go wręcz niebacznie), ni orkiestrę Liceum Muzycznego, ni nikomu innemu. Aku rat składa się dobrze, że znam Bogusza Kaczmarska — w przeciwnieństwie do pa na Skąpskiego, którego o czy moje jeszcze w życiu świadomości nie widział. Kaczmarski jest uczniem V klasy Liceum Muzycznego — bardzo zdolnym muzycznie chłopcem, pilnym, cym się instrumentu. Lecz ani ja, ani on nie możemy powiedzieć, że byłby w stanie pokazać to choćby, co pokazała na III Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. H. Wieniawskiego 17-letnia skrzypaczka Dora Iwanowa, uczennica podobnej szkoły do Liceum Muzycznego — nawet gdyby miał lepszy instrument.

Czym więc są uwagi Skąpskiego? — ktoś zapyta.

Odpowiadam: delikatnym sygnałem pod adresem polskiej szkoły skrzypcowej tudzież struktury organizacyjnej naszego szkolnictwa muzycznego.

Drobne wyjaśnienie należy się jeszcze ocenie orkiestry Liceum Muzycznego. Rzeczywiście, jej skład nie mógł zadowolić masy nauczycielskiej z różnych typów szkół, wśród której nie brak dobrze przygotowanych zawodowo, mających dodatkowo mniejsze czy większe przygotowanie artystyczne, a nawet światłych amatorów sztuki! Jednak gdyby zamiast niej wystąpiła reprezentacyjna orkiestra — Międzyszkolna — szkół muzycznych z udziałem chóru o podobnym składzie, a do tego balet składowy się z uczniów Państwowej Średniej Szkoły

DIONIZY BOJKOWSKI

Grudzień	Imieniny
22 czwartek	Zenona,
	Honoraty
	Słońce: wsch.: 8.02 zach.: 15.40

Teatru

OPERA — g. 10 — „Tosca” (kończy się ok. g. 22)
POLSKI — nieczynny
NOWY — nieczynny
OPERA — g. 19 — „Sylva” — (kończy się ok. g. 22)
MARCINEK — g. 11 — „O słonku sroga i krasnoludkach” (kończy się ok. g. 12.30), g. 16 — „Kozłanka” (kończy się ok. g. 17.30)
SATYRY — nieczynny

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ — „Azais”

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Rosemarie wśród milionerów” (NRF, 16 l.)
BALTYK — g. 11, 16, 19.30 — „Krzyżacy” (pol., 12 l.)
CZERNASTKA — g. 10, 12.30 — „Londyńskie zuchy” (ang. 12 l.), g. 15, 17.30, 20 — „Potrojne wesele” (duński, 14 l.)
DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30, 20 — „Paryski wiołczeg” (franc. 16 l.)
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30 — „Zemsta” (pol. 12 l.), g. 18, 20.15 — „Biedni ale piękni” (włoski 18 l.)
HUTNIK — g. 16.45, 19 — „Dama z piaskiem” (radz. 16 l.)
MALTA — g. 16, 18, 20 — „Prawo i bezprawie” (ang. 16 l.)
MINIATURA — g. 15.45, 18, 20.15 — „Niemowię na manewrach” — (ang. 12 l.)
MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Niewinni czarodzieje” (pol. 16 l.)
OSIEDLE — g. 16, 18, 20 — „Cichy Don” seria II (radz. 16 l.)
FANCERNIAK — g. 17.30, 20 — „Czarne błyskawice” (USA 12 l.)
PIAST — g. 17, 19 — „Dobry wojak Szwecji” (CSRS, 16 l.)
RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 — „Polowanie na lokomotywę” (USA, 14 l.)

Przed jubileuszem 300-lecia prasy polskiej

Kraków, w którym przed 300 laty 3 stycznia 1661 roku wyszedł spod prasy pierwszy numer gazety w Polsce, przygotowuje się do obchodu tego jubileuszu. Tytuł pisma krakowskiego brzmiał: „Merkuryusz Polski Extra Ordynaryjny, dzieje wszystkiego w sobie świata zamykający dla Informacyjnej Polski”. Był to tygodnik, który informował na bieżąco o różnych aktualnych sprawach. „Merkuryusz” pod koniec swego istnienia został przeniesiony do Warszawy. Pierwszym wydawcą „Merkuryusza” był Jan Aleksander Górczyn. Współpracował z nim Włoch Hieronim Pinocchio, sekretarz króla Jana Kazimierza.

W styczniu odsłonięta będzie tablica pamiątkowa, na domu, przy Małym Ryнку w którym wydany został pierwszy numer „Merkuryusza”

Świąteczny konkurs

„Głosu” i PZU

Jednostkowe ubezpieczenia na życie

Obok grupowych ubezpieczeń rodzinnych Państwowy Zakład Ubezpieczeń prowadzi jednostkowe ubezpieczenia na życie. Duże zainteresowanie ubezpieczeniami jednostkowymi wykazują w ostatnim czasie rolnicy indywidualni i członkowie spółdzielni produkcyjnych. Ubezpieczenie, o którym mowa łączy w sobie dwa zasadnicze elementy: jest ono formą oszczędzania oraz zapewnia pomoc materialną w wypadku śmierci osoby ubezpieczonej. Stąd też PZU prowadzi dwa rodzaje tych ubezpieczeń a mianowicie: ubezpieczenie dożywotnie na wypadek śmierci oraz ubezpieczenie mieszane na wypadek śmierci i dożycia.

Ubezpieczenie dożywotnie na wypadek śmierci polega na tym, że suma ubezpieczenia płatna jest w razie śmierci ubezpieczonego, natomiast w przypadku ubezpieczenia mieszane suma ubezpieczenia płatna jest po dożyciu przez ubezpieczonego podanego w polisie terminu lub w razie jego wcześniejszej śmierci.

Osoby korzystające z jednostkowych ubezpieczeń na życie posiadają prawo do wykupu i wycofania złożonych w PZU składek.



Nakładem Państwowych Wydawnictw Technicznych ukazały się ostatnio ciekawe pozycje:

Technika odbioru telewizyjnego: J. Chabowski, W. Skulimowski. A. Wojnar; str. 626, zł 75. Książka przeznaczona jest dla inżynierów i starszych techników, pracujących przy projektowaniu, produkcji i badaniu telewizorów oraz dla studentów wyższych szkół technicznych.

Odlewanie precyzyjne za pomocą modeli wyciśniętych: H. Allendorf (tłumaczenie z niemieckiego); str. 256, zł 40. Podręcznik — stanowiący głównie materiał kom pilacyjny, zebrany z literatury niemieckiej i zagranicznej, przeznaczony jest dla mistrzów, techników i inżynierów.

SCALA — g. 15.30, 18, 20.30 — „Siem dem grzechów głównych” (franc. 18 l.)
TECZA — g. 15.45, 18.30 — „Spoko jny czynowiek” (USA 16 l.)
WARTA — g. 10, 12, 14, 16, 18 — „Francis Mul, który mówi” — (franc. 12 l.), g. 20 — „Portier z Lazurowego Wybrzeża” (franc. 18 lat)
WOJSKOWE — nieczynne
WCZASOWICZ — g. 19.15 — „We seli współlokatorów” (radz. 16 l.)
ZNICZ (LUBON) — g. 19 — „De zertier” (pol. 14 l.), WIRY — g. 19 — „Gdy umilkły działy”
FOTOPLASTIKON — „Capri — Neapol”

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO — Lech: „Kolorowe pończochy”, Polonia: „Proces w Norymberdze”, KALISZ — Stylo we: „Lekcja miłości”, Wolność: „Szatan z 7-mej klasy”, LESZNO — Panorama: „Maturzystki”, OSTROW — Roma: „Ostrożnie Yeti”, Słońce: „Dziewczyna z prowincji”, PILA — Iskra: „105 procent alibi”, Lotnik: „Pół żartem, pół serio”.

Radio

PROGRAM I

14 — Z melodii i piosenka przez świat; 14.50 — „Postęp w gospodar stwie domowym”; 15.10 — Z cyklu „Amat. zespoły przed mikrofo nem”; 15.30 — Poematy symfonicz ne; 16.05 — Magazyn Ziemi Zach.; 16.30 — Zagadki muzyczne; 17 — Z najpiękniejszych operetek; 17.30 — Z życia ZSRR; 18.05 — Reportaż literacki; 18.25 — Kurs nauki jęz. ang.; 19 — Gra Sekstet PR; 19.30 — „Książki, które na was czekają”; 20.26 — Sport; 20.30 — Tańce polskie; 20.45 — Audycja dla młodzi zy wiejskiej; 21 — Koncert estradowy muzyki rozrywkowej; 22 — Odtworzenie fragmentu recitalu śpiewającego G. Souzay; 22.25 — Muzyka taneczna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 16, 18, 21, 23.

PROGRAM II (Poznań)

14.05 — Gra Orkiestra Radia i Te lewizji w Tokio; 14.30 — Felieton J. Kędziory; 14.40 — Jerzy Bizet: II Suita „Arleżanka”; 15.05 — Wtór ry fortepianowy; 15.30 — Audycja dla dzieci; 16 — Muzyka taneczna i rozrywkowa; 16.25 — Opowiada-

SPORT

Projekt budowy ośrodka akademickiego

Poznań jest jednym z największych ośrodków akademickich w Polsce. Na sześciu wyższych uczelniach studiuje około 15 tysięcy studentów. Większa część studentów poza najstarszymi rocznikami uczęszcza na zajęcia wf. W związku z tymi zajęciami, poszczególne uczelnie mają wiele kłopotu.

Nie chodzi tutaj o kadre instruktorską; liczba jej jest wystarczająca, a poziom prowadzonych zajęć dostatecznie wysoki. Brak jest odpowiedniej ilości sal i pływalni. Zwła szcza sprawa pływalni jest najbardziej paląca, gdyż jak

wykazały badania większa część studentów pierwszych lat studiów nie umie pływać.

Poznańska pływalnia przy ulicy Wronieckiej nie może wszystkich pomieścić. Nieliczne godziny, które mają uczelnie nie pozwalają na normal-

ne przeprowadzenie nauki pły wania, a nawet przy dużej ilości ćwiczących, istnieje niebezpieczeństwo wypadku, gdyż instruktor w wielu wypadkach nie jest w stanie pilnować tak dużej grupy ćwiczących. Ilość sal także nie jest wystarczająca. Tylko nieliczne uczelnie posiadają własne sale gimnastyczne, i to nie w pełni odpowiadające obowiązującym wymogom. Np. studenci Uniwersytetu, od lat ćwiczą w niskim, małym baraku, w którym przy każdym mocniejszym skoku powstają tumany kurzu.

Od wielu lat istnieją projekty zbudowania sal gimnastycznych przy poszczególnych uczelniach. Poza budową ośrodka WSWF, który rozpocze nie się wkrótce, wszystkie inne zamierzenia są dopiero w powijkach.

Ostatnio wśród działaczy po znańskiego AZS-u powstał bar dzo ciekawy naszym zdaniem projekt zbudowania centralnego ośrodka sportowego dla studentów naszego miasta.

Gdyby skomasowano w jednym ręku wszystkie fundusze przeznaczone na budowę przy wyższych uczelniach skromnych sal gimnastycznych, można by zbudować jeden wielki ośrodek sportowy z salami do ćwiczeń, pływalnią i ewen tualnie nawet sztucznym jodowiskiem.

W wstępnych projektach zlo kalizowano już nowy ośrodek, który miałby powstać na terenach przyległych do Cyta deli, obok stadionu AZS-u przy Alei Pułaskiego. Projek tanci przewidują zbudowanie trybun na kilka tysięcy osób; ośrodek AZS-u obok ośrodka Lecha rozwiązałby więc może pałacy i wiecznie aktualny problem dużej sali widowiskowo-sportowej dla mie szkańców Poznania.

M. ST.

Drugoligowcy odpoczywają

Krótką, ale niezwykle potrzebną przerwą w rozgrywkach lig ośrodkowych koszykówki kobiet i mężczyzn trwa będzie do połowy stycznia. Drużyny z powodu chybą zmęczenia straciły w wielu wypadkach szybkość i celność strza łów.

Ostatnie spotkania nie były najszczęśliwsze dla zespołów poznańskich. Porażki Olimpii i AZS-u w Wałbrzychu zepchnęły te drużyny na trzecią i czwartą pozycję. Na marginesie spotkań w Wałbrzychu, chciałbym zwrócić uwagę władz POZKosz na różnego rodzaju „pomyłki” przy prowadze niu protokołu. Tak w meczach z Olimpią jak i z AZS-em pod czas meczu okazywało się, że gospodarzom przybywało po celnym strzale nie dwa, lecz aż... cztery punkty.

Poza tym sędziowie, prowadzący mecz powinni mieć trochę silniej sze nerwy niż arbitrzy prowa dzący spotkanie Górnik Wał brzych — AZS. Gwizdy i ordynar ne wrzaski widzów nie powinny robić wrażenia na sędziach, od których zależy w dużym stopniu przebieg spotkania.

Koszykarki poznańskie walczące o mistrzostwo ligi ośrodkowej pewnie zajęły pozycje w środku tabeli. Nie mają one szans na ewentualną walkę w ekstraklasie, ale też nie są zagrożone spad kiem. Energetyk zajmuje czwartą pozycję a Lech II — piątą.

Dla podtrzymania formy zespo ły drugoligowe rozegrają kilka spotkań towarzyskich. (Stab)

II LIGA MĘŻCZYZN

Lech II — Polonia J. Góra	87:67
Słęża — AZS Wrocław	49:45
Polonia Leszno — Gwardia	58:81
Lechia — Górnik	45:60
Olimpia — Śląsk II	82:66
AZS Poznań — Ostrowia	76:59

1. Gwardia Wrocław	24:2	922:733
2. Górnik Wałbrzych	24:2	909:811
3. Olimpia Poznań	24:2	866:676
4. AZS Poznań	23:3	896:731
5. Lech II Poznań	22:4	874:823
6. Słęża Wrocław	18:8	729:836
7. Śląsk II Wrocław	18:8	777:825
8. Lechia Z. Góra	17:9	727:854
9. AZS Wrocław	16:10	768:777
10. Polonia J. Góra	16:10	787:838
11. Polonia Leszno	16:10	731:993
12. Ostrowia	15:11	754:883

II LIGA KOBIEC

Energetyk — Krzysztof	43:42
AZS Wrocław — Unia	59:21
Słęża — Odra	55:15
Lustrzanka — Lech II	76:18

Tabela po ostatniej kolejce spot kań i po unieważnieniu wszystkich meczy zespołu Sokola z Pily, który wycofał się z rozgrywek:

1. Słęża Wrocław	20:0	552:299
2. AZS Wrocław	19:1	581:373
3. Lustrzanka Wałb.	16:4	471:419
4. Energetyk Poznań	16:4	494:489
5. Lech II Poznań	14:6	417:469
6. Krzysztof Wałb.	13:7	378:435
7. Odra Wrocław	12:8	375:519
8. Unia Racibórz	11:9	382:471
9. Lubuszanica Z. Góra	11:7	309:412



W Radzie Sportu przy GKKFIT zasiada m. in. przedstawiciel Poznań — p. Zenon Kurowski, pre zes Polskiego Związku Hokeja na Trawie.

Wśród startujących na moto cyklach polskiej produkcji za najlepszego zawodnika uznany zo stał G. Hennek z Katowic.

Narcisz Georg Toma, mistrz olimpijski w kombinacji klasycz nej uznany został za najlepszego sportowca NRF w 1960 roku.

Ze „Sport-Touristem” wyjechał ma w przyszłym roku za granicę 8.500 osób.

TKS Korona Kraków lansuje nową dyscyplinę sportu: pikę na lodzie.

W Paryżu zbudowany zostanie nowy stadion olimpijski, który pomieści 100 tysięcy widzów.

Ministerstwo Oświaty organizu je w czasie ferii zimowych kurs sportów zimowych dla nauczycie li.

Sukces modelarza

Modelarze Aeroklubu Poznań skiego mogą zapisać na swoim koncie nowy sukces. Ostatnio został zatwierdzony jako rekord Polski przelot modelu latającego z napędem gumowym Andrze ja Gruchoty z Technikum Łączno ści. Rezultat przelotu, który odbył się 28 maja br. wynosi 57,7 km. Wynik ten jest lepszy o 5 km od rekordu świata, ale niestety nie może być uznany, gdyż model leżał prawie 3 miesiące w lesie, zanim został odnaleziony. (s)

nie K. Kummera pt. „Ojczyzna”; 16.45 — Pieśni kompozytorów ros i radz.; 17.20 — Chór Rogoński Po znański; 17.40 — Aud. dla dzieci; 18.05 — Tydzień muzyczny Pozna nia; 18.25 — Muzyka i aktualności; 18.50 — Aud. aktualna; 19.05 — Uni wersytet radiowy; 19.15 — Maga zyn dla świetlic; 19.35 — Wieczor ny koncert żyćzeń; 20.25 — „Pel nym głosem o sprawach młodzie ży”; 20.45 — Radiowa Agromom ka; 21.27 — Kronika sportowa; — 21.40 — Sprawozd. dżw. z między narod. meczu hokej. „Dynamo” Berlin — „Legia” Warszawa; 22.10 — Nowości z literatury światowej; 22.40 — Międzynarodowy Uniwer sytet Radiowy; 23 Wieczorna au dycja kameralna.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 15, 17, 19, 21, 23.50.

Telewizja

POZNAŃ

18.20 — „Echo tygodnia” — (lok.)
18.35 — Program rozrywkowy dla młodzi — (W-wa); 19.30 — Dzien nik — (W-wa); 20 — Polska Kroni ka Filmowa — (W-wa); 20.10 — Z cyklu: „Fakty i poglądy” progr. „Miejsce złotych” (W-wa); 20.50 — Film fab. prod. austriackiej pt. „Ostatni akt” (lok.).

KATOWICE

17.55 — Aktualności; 20.40 — Film fabularny.

WYSTAWY

CBWA — St. Rynek 3 — Wystawa malarstwa Wacława Taranczew skiego — wystawa czynna w godz. od 10-17, poniedziałek — nieczynna

PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA SZTUK PLASTYCZNYCH — Al. Marcinkowskiego 29 — Sztuka ludowa Lubelszczyzny — wysta wa czynna od g. 10-18.

Dużurni pełnia

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — chirurgia — interna — ul. Szkolna 8/12, tel. 511-11.

APTEKI: Głogowska 47, Kraszew skiego 12, Marcinkowskiego 11. Dzierżyńskiego 349, Mazowiecka 12 — Główna 53.

CO DZIEŃ NIESIE

Porozumienie

Brak wyczynowego sprzętu motorowego jest chy ba największym problemem klubów, prowadzących sekcje motocyklowe. Zagraniczny sprzęt jest z a d r o g i, a po nadto są kłopoty z nabywa niem części zamiennych.

W produkcji motocykli kraj nasz jest jedną z największych potęg światowych. Oblicza się, że w kraju eksploatuje się 700 000 motocykli. Dotychczas jednak brak sprzętu sporto wego, wyczynowego.

Wszystkie fabryki na całym świecie starają się produ wać specjalne serie sprzętu sportowego. Ma to bar dzo ważne znaczenie: zaoszczędza dewizy, chroni rodzimy przemysł przed obcą konkurencją i przyczynia się do re klamy produkcji krajowej.

Wielokrotnie na wyraźne żądanie klubów sportowych próbowano sprawę tę rozwiązać pozytywnie także i u nas, jednak bez rezultatów. Ponoc tym razem ma być inaczej.

Przewiduje się mianowicie podpisanie w styczniu 1961 roku u m o w y pomiędzy Zje dnoczeniem Przemysłu Moto ryzacyjnego i Polskim Zwią zkiem Motorowym. Przemysł zobowiązuje się od czasu do czasu produkować dla klubów specjalne nieduże serie motocykli, przy czym poszczególne fabryki opiekować się mają wyprodukowanym u nich sprzętem sportowym.

Z pewnością ułatwi to dosko nalenie produkcji moto cykli, a klubom da możliwość rozwijania na szerszą skalę masowego sportu motocyklo wego.

Skorzystają na tym obie strony. I kluby, które (jak to widać zresztą na przykładzie poznańskiej Unii) są coraz uboższe pod względem wypo sażenia w sprzęt wyczynowy i przemysł, którego możliwo ści eksportowe — jak wyka zuje doświadczenie wszyst kich krajów — zależą prawie wyłącznie od wyników w im prezach sportowych.

M. W.